



PANI TERESKA
WRZUCA NA LUZ \4



TERAZ JEST
NASZ CZAS! \5



MA MUZYCZNE KORZENIE
Z DZIADA PRADZIADA \6



NOWE MIESZKANIA
SOCJALNE W OLSZTYNIE \8

ŚRODA
10611|2024|

GAZETA OLSZTYŃSKA

138 LAT

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)



SPORT



KARYGODNE BŁĘDY
I BEZMYŚLNOŚĆ \13



BOLESNE ZDERZENIE
STARTU ZE ŚCIANĄ \15



LEWANDOWSKI ZBLIŻA
SIĘ DO SETKI \16

ISSN 0137-9127



9 770137 1912033

4 5

CHCIAŁ ZABIĆ KSIĘDZA I OBRABOWAĆ PLEBANIE



ZOSTAŃ
NASZYM
PATRONEM!



GAZETA
OLSZTYŃSKA
PATRONITE

TWOJE
WSPARCIE!
MA ZNACZENIE!

Wytypowany przez śledczych jako sprawca 27-latek został zatrzymany kilkanaście godzin po tragicznych wydarzeniach, do których doszło na plebanii przy ulicy Wileńskiej w Szczytnie. Podczas zatrzymania nie stawiał oporu. W trakcie przesłuchania przyznał się do napadnięcia na 72-lletniego kapłana.

Według informacji, do których dotarła „Gazeta Olsztyńska”, a które potwierdził prokurator, sprawca nie tylko przyznał się do napadnięcia, ale także do tego, że chciał zabić księdza i obrabować plebanie. Liczył na duży łup po uroczystościach z okazji Wszystkich Świętych i Zaduszek. Udział 27-latek potwierdziły biologiczne ślady, które śledczy zabezpieczyli na miejscu zbrodni.

W poniedziałek mężczyzna został przywieziony na przesłuchanie do Prokuratury Rejonowej w Szczytnie. Był zakuty specjalnymi łańcuchami spinającymi kajdanki na rękach i nogach oraz miał na sobie kask ochronny. Przesłuchanie trwało kilka godzin. Usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa. Grozi mu od ośmiu lat więzienia do dożywocia. Śledczy zdecydowali

CHCIAŁ ZABIĆ KSIĘDZA

PROKURATORZY ZE SZCZYTNA POSTAWILI WCZORAJ ZARZUT USIŁOWANIA ZABÓJSTWA 27-LATKOWI, KTÓRY W PONIEDZIAŁEK ZOSTAŁ ZATRZYMANY W ZWIĄZKU Z NAPADEM NA PLEBANIĘ I CIĘŻKIM POBICIEM KSIĘDZA LECHA LACHOWICZA. KAPŁAN JEST W KRYTYCZNYM STANIE. LEKARZE ZE SZPITALA WOJEWÓDZKIEGO W OLSZTYNIE WALCZĄ O JEGO ŻYCIE.

też o skierowaniu do sądu wniosku o tymczasowy areszt zatrzymanego.

— Zatrzymany przyznał się do winy. O zastosowaniu aresztu zadecyduje sąd — powiedział nam prokurator Daniel Brodowski, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie. — W obszernych wyjaśnieniach zatrzymany podał motyw rabunkowy — dodał rzecznik prokuratury.

Przypomnijmy, do napadu na księdza Lachowicza doszło w niedzielę, po wieczornej mszy, kiedy kapłan wrócił na plebanie. Sprawca wtargnął do środka i brutalnie pobił 72-lletniego księdza, po czym uciekł wypłoszony przez gospośnię, która stanęła w obronie proboszcza. Ksiądz Lech Lachowicz został przewieziony do szpitala w Szczytnie, a ze względu na poważne



Fot. Zbigniew Woźniak

Udział 27-latek potwierdził biologiczne ślady, które śledczy zabezpieczyli na miejscu zbrodni

obrażenia trafił na oddział intensywnej opieki medycznej w szpitalu wojewódzkim w Olsztynie.

— W zarzucie napisano, że zadał on proboszczowi kilka uderzeń metalowym toporkiem w głowę, czym spowodował m.in. złamanie kości czaszki i obrzęk tkanki mózgowej. Duchowny ma też rozległą, ok. 20-centymetrową ranę na twarzy — przekazał nam prokurator. Na tym etapie śledztwa nie ma potwierdzenia innych motywów niż rabunkowe.

Kapłan znany jest z patriotycznych przekonań, które często wyrażał w kazaniach. Kontynuuje tradycję mszy za ojczyznę, którą rozpoczął jeszcze w czasach, gdy przyjaźnił się z błogosławionym ks. Jerzym Popiełuszką. Obaj poznali się podczas służby wojskowej w specjalnej jednostce karnej w Bartoszycach, gdzie kierowano kleryków, by skłonić ich do rezygnacji z seminarium.

Ksiądz Lachowicz jest proboszczem parafii pw. Świętego Brata Alberta

w Szczytnie od jej powstania w 1990 roku i budownictwem kościoła parafialnego. Jest znany z zaangażowania w liczne inicjatywy społeczne i charytatywne, w tym ze wsparcia dla powstania SKOK im. Brata Alberta w Szczytnie.

We wtorek nad ranem Kuria Archidiecezji Warmińskiej wydała oświadczenie w sprawie fałszywych informacji, które w nocy z wtorku na środę zaczęły krążyć w internecie, sugerujących, że ksiądz Lachowicz zmarł. Stanowczo zaprzeczyła doniesieniom, podkreślając, że kapłan wciąż walczy o życie. Rzecznik Kurii zwrócił się także z apelem o modlitwę za kapłana.

Parafianie oraz liczne organizacje zapraszają na mszę w intencji zdrowia księdza Lecha Lachowicza, która odbędzie się w najbliższą niedzielę, 10 listopada, o godzinie 10.30 w kościele pw. Świętego Brata Alberta w Szczytnie. Mszę odprawi ksiądz dziekan Andrzej Wysocki. Organizatorami są m.in. SKOK im. Brata Alberta oraz Fundacja im. Piotra Poleskiego.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

s.kryscinski@gazetaolsztyńska.pl

KONDOLENCJE

Z wielkim smutkiem i niedowierzaniem
przyjąłem wiadomość o śmierci
długoletniej dyrektorki Miejskiego Ośrodka
Pomocy Społecznej w Biskupcu

Pani

Danuty Plucińskiej
Rodzinie i najbliższym

składam wyrazy współczucia
w tych trudnych chwilach.

Pani Danusi,
pozostanie Pani na zawsze w naszej pamięci!

Zbigniew Szczypiński
Wicewojewoda Warmińsko-Mazurski

1621240pb1-a-M

PLAGA ZWOLNIEŃ LEKARSKICH Z KODEM C

Lekarze w całej Polsce coraz częściej wystawiają zwolnienia lekarskie z kodem C. Czy to oznacza, że Polacy mają problem z alkoholem? Zwolnienie lekarskie z kodem C przysługuje ubezpieczonemu, którego niezdolność do pracy spowodowana została nadużyciem alkoholu. — O tym, czy choroba wynika z nadużycia alkoholu, czy z innych przyczyn, poświadcza lekarz po stwierdzeniu, że istnieje związek między spożyciem alkoholu i stanem chorobowym pacjenta — mówi



Freeplik

Anna Grabowska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS województwa warmińsko-mazurskiego. Jeżeli lekarz stwierdzi, że choroba powodująca niezdolność do pracy pozostaje w związku przyczynowym z nadużyciem alkoholu, w zaświadczeniu lekarskim obok numeru statystycznego

choroby, oznaczającego schorzenie wywołujące niezdolność do pracy, powinien wpisać kod C, co wpływa na prawo do zasiłku. — Najczęściej zwolnienie lekarskie z oznaczeniem C jest przyznawane na okres od jednego do pięciu dni — wyjaśnia. W 2023 roku w całym kraju wystawiono 6,6 tysiąca takich zaświadczeń. — Zwolnienia lekarskie z kodem C oznaczają najczęściej zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania oraz

inne schorzenia związane z nadmiernym spożyciem alkoholu, w tym marskość wątroby, wrzody żołądka, choroby sercowo-naczyniowe — tłumaczy Grabowska. Jak się okazuje, oznaczone tym kodem zwolnienia lekarskie przedstawiają przede wszystkim mężczyźni (75 proc.). W ubiegłym roku takie zwolnienia wystawiano najczęściej mężczyznom w wieku 40-44 lat (blisko 19 proc. przypadków) oraz kobietom w wieku 30-34 lat (ponad 22 proc. przypadków).

WP

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztyńska.pl
DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak
Igor Hrywna
Barbara Barczuk

wydawca@gazetaolsztyńska.pl

sport@gazetaolsztyńska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztyńska.pl
514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztyńska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztyńska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztyńska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539



Na to czekają tysiące emerytów, którzy przeszli na emeryturę w czerwcu w latach 2009-2019. Idzie o naprawienie krzywdy, jak ich spotkała tylko dlatego, że poszli na emeryturę w czerwcu, a nie w innym miesiącu. Już wiemy, jak i kiedy rząd chce naprawić tę niesprawiedliwość. Nie dlatego, że chce, ale dlatego, że musi. Przypomnijmy, w listopadzie zeszłego roku Trybunał Konstytucyjny orzekł, że sposób waloryzacji emerytur dla osób, które przechodziły na emeryturę w czerwcu w latach 2009-2019, jest niezgodny z konstytucją. I trzeba to naprawić. Dodajmy, że pytanie w tej sprawie do TK skierował Sąd Okręgowy w Elblągu.

Tylko nie w czerwcu

Nie było bowiem tajemnicą, że od 2009 roku wszystkie emerytury przyznawane w czerwcu były niższe od tych, do których prawo nabywało się winnych miesiącach. Wynikało to bezpośrednio z zasad przeprowadzania waloryzacji składek emerytalnych. Otóż od stycznia do maja i od lipca do grudnia podlegają one kwartalnej i rocznej waloryzacji, natomiast w czerwcu wyłącznie rocznej. Konsekwencją tego było to, że osoby, które składały wnioski o emeryturę w czerwcu, otrzymywały świadczenie niższe, niż gdyby wystąpiły z takim wnioskiem np. w maju lub lipcu. I to sporo



Ok. 100 tys. emerytów dostanie podwyżki i wyrównanie

niższe, bo kwartalna waloryzacja, w szczególności za pierwszy kwartał roku, jest korzystniejsza niż roczna. Wprawdzie w czerwcu na emeryturę przechodziło zaledwie ok. 1 proc. wszystkich uprawnionych do tego osób, ale wielu nie mogło czekać i wpadało w pułapkę. Z wyliczeń ZUS wynikało, że czerwcową emerytura przyznawana na poprzednich zasadach byłaby niższa od majowej o ok. 5 proc. oraz o 12 proc. od lipcowej. To kilkaset złotych.

Pułapkę usunięto

W 2021 roku Sejm uchwalił ustawę, która rozwiązywała problem czerwcowych emerytur. Co istotne, osoby, które w czerwcu 2021 roku przeszły na emeryturę, nic już nie straciły finansowo, bo ich świadczenie zostało przeliczone na nowo. Ktoś zapytał, co z emeryturami przyznany-

mi w czerwcu 2020 roku w świetle wyroku TK.

Otóż wtedy nowi emeryci nic nie stracili, a to dzięki uchwalonej przez parlament tzw. tarczy antykrzysowej 3.0, która zrównała wszystkich przechodzących na emeryturę. Ale to było jednorazowe rozwiązanie. Dopiero ustawa z 2021 roku uregulowała ten problem systemowo.

Dostaną wyrównania i podwyżki

Jak rząd chce rozwiązać sprawę zaniżonych emerytur czerwcowych? To wiemy z wykazu prac legislacyjnych rządu, gdzie przedwcześniej pojawił się projekt ustawy o ustaleniu wysokości emerytur i rent rodzinnych z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych przyznanych w czerwcu w latach 2009-2019.

„Proponowane zmiany polegają na tym, że w przy-

padku ustalenia wysokości emerytury według nowych zasad w czerwcu danego roku w latach 2009-2019 waloryzacji kapitału początkowego i składek zewidencjonowanych na koncie ubezpieczonego dokonuje się w taki sam sposób jak przy ustalaniu wysokości emerytury w maju danego roku, jeżeli jest to korzystniejsze dla ubezpieczonego” — czytamy w uzasadnieniu projektu ustawy.

A dalej: „Tak ustalona wysokość emerytury i renty rodzinnej podlegałaby następnie waloryzacji na zasadach, jakie obowiązywały po dniu przyznania emerytury lub renty rodzinnej”.

To oznacza, że czerwcowe emerytury zostaną na nowo przeliczone. Emeryci dostaną podwyżki i oczywiście wyrównanie za lata zaniżonego świadczenia. Jednak nie stanie się to z urzędu; trzeba będzie

TYSIĄCĘ EMERYTÓW DOSTANIE PODWYŻKĘ

WIEMY JUŻ, JAK I KIEDY RZĄD CHCE NAPRAWIĆ KRZYWDY WYRZĄDZONE TYSIĄCOM SENIORÓW, KTÓRZY PRZESZLI NA EMERYTURĘ W CZERWCU W LATACH 2009-2019. ICH ŚWIADCZENIA ZOSTANĄ NA NOWO PRZELICZONE. A TO OZNACZA PODWYŻKĘ EMERYTURY I WYRÓWNANIE ZA CZAS WYPŁACANIA NIŻSZEGO ŚWIADCZENIA.

złożyć wniosek do ZUS, kiedy już ustawa wejdzie w życie. Kiedy to może się stać? Nie jutro. Z przedstawionego projektu wynika, że planowany termin przyjęcia projektu przez Radę Ministrów to pierwszy kwartał 2025 roku. Później zajmie się nim Sejm. Zatem droga jeszcze daleka. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, które przygotowało projekt, proponuje, by ustawa weszła w życie 1 czerwca 2025 roku.

Rząd się nie spieszy, bo to będzie kosztować. Ile, to trudno dziś ocenić, ale jak mówił w ubiegłym roku ówczesny rzecznik ZUS Paweł Żebrowski, koszt przeliczenia świadczeń osobom, które przechodziły na emeryturę w czerwcu w latach 2009-2019, wyniosłby ok. 260-280 mln zł rocznie. Do tego trzeba dodać koszt wyrównań, który może wynieść nawet ok. 1,6 mld zł. A liczba uprawnionych to 97,3 tys. osób.

ANDRZEJ MIELNICKI

a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

STULATKOWIE WRESZCIE SOBIE RÓWNI

Nie będzie już dzielenia stulatków. A chodzi o świadczenie honorowe, które przysługuje wszystkim osobom, które ukończyły 100 lat. Do tej pory stulatkowie dostawali je w różnej kwocie.

Ustawa o świadczeniu honorowym dla osób, które ukończyły 100 lat, czeka już tylko na podpis prezydenta Andrzeja Dudy. Zgodnie z przewidywaniami Senat nie wniósł poprawek do uchwalonej w październiku przez Sejm ustawy.

Obecnie świadczenie osobom, które ukończyły 100 lat, jest

przyznawane przez prezesa ZUS na mocy decyzji podjętej przez prezesa Rady Ministrów w 1972 r. Do końca 1992 r. prezes ZUS przyznawał też świadczenie rolnikom, którzy ukończyli 100 lat życia. Od 1 stycznia 1993 r. świadczenie to przyznaje i wypłaca już prezes KRUS.

Jednak stulatkowie dostawali różne kwoty świadczenia. Dlaczego? Otóż kwota bazowa dla nowych świadczeniobiorców była ustalana corocznie i obowiązywała od 1 marca każdego roku kalendarzowego do

końca lutego następnego roku. Dlatego stulatkowie dotychczas otrzymywali świadczenie honorowe w różnych kwotach. Dla osób, które ukończyły 100 lat po 29 lutego 2024 r., to świadczenie wynosi obecnie 6246,13 zł brutto.

Teraz wszyscy dostaną takie samo świadczenie, co jest oczywiście przejawem równego traktowania wszystkich obywateli. Zgodnie z ustawą od 1 stycznia 2025 r. świadczenie to nie będzie już powiązane z kwotą bazową. I będzie wynosić dla wszystkich

stulatków 6246,13 zł brutto, co oznacza sporą podwyżkę dla części stulatków. Co istotne, świadczenie honorowe, które przysługuje niezależnie od emerytury czy renty, będzie waloryzowane w marcu, tak jak wszystkie emerytury. Żeby je dostać, po prostu trzeba dożyć do 100 lat. Ale żyjemy coraz dłużej, bo od 1960 r. do 2023 r. trwanie życia w Polsce wydłużyło się o 11,39 roku wśród kobiet. Dziś średnia długość życia kobiet w Polsce to 81,99 roku, a mężczyzn – 74,65 roku.

Jak poinformowała nas Anna Grabowska, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa warmińsko-mazurskiego, na Warmii i Mazurach żyje 113 stulatków (103 kobiety i 10 mężczyzn). A przynajmniej o tylu wie ZUS. Najstarszy mężczyzna ma 105 lat i mieszka w Elblągu, zaś najstarsza kobieta ma 108 lat i mieszka w Bartoszczach.

W latach 70. XX wieku dodatkowe pieniądze trafiały do ok. 500 stulatków w kraju. Dziś ta liczba jest sześciokrotnie wyższa, choć jak się ocenia, w Pol-

sce jest ok. 5 tys. osób, które ukończyły 100 lat. Jednak tylko niespełna 3 tys. z nich pobiera świadczenie honorowe. Otóż gdy ktoś dostaje emeryturę z ZUS, to świadczenie honorowe wypłacane jest z urzędu, ale jeśli tak się nie dzieje, to trzeba złożyć wniosek.

AM

Obecnie za najstarszą żyjącą Polkę uznawana jest mieszkająca w Łodzi Jadwiga Żak-Stewart, która ma skończone 112 lat, zaś na świecie – Tomiko Itooka z Osaki, która liczy sobie 116 lat.

POWER BABCIA: NIE DAJĘ SIĘ STAROŚCI!

DROBNA, SKROMNA, Z NIEŚMIAŁYM UŚMIECHEM I SERCEM NA DŁONI... ZAWSZE LUBIŁA BYĆ AKTYWNA. W MŁODOŚCI UPRAWIAŁA RÓŻNE SPORTY: JEŹDZIŁA NA NARTACH, ŁYŻWACH, UPRAWIAŁA GIMNASTYKĘ AKROBACYJNĄ. NA EMERYTURZE ZACZĘŁA SWOJĄ PRZYGODĘ ZE ŚPIEWANIEM. WYSTĄPIŁA I ZAŚPIEWAŁA JUŻ W DWÓCH TELEDYSKACH. PANI TERESA TO WULKAN ENERGII. — NIE DAJĘ SIĘ STAROŚCI I ZAMIERZAM ŻYĆ 101 LAT — MÓWI Z UŚMIECHEM.

Pani Teresa Adamowska mieszka w Jedwabnie od 1958 roku. To tu spędziła swoją młodość i to z tą miejscowością wiąże ją wiele wspomnień. Idobrych, itych trochę gorszych, smutniejszych. Drobna, skromna ale uśmiechnięta kobieta z sercem na dłoni... W swoim życiu przeszła wiele, jednak zawsze z optymizmem patrzy na każdy kolejny dzień. Samotnie wychowała dwie córki: Kają i Weronikę. Jest ukochaną babcią pięciorga wnucząt: Patrycji, Marysi, Krysi, Zosi i Tadeusza.

— Życie nie zawsze jest takie, jak byśmy tego chcieli — mówi pani Teresa. — Jednak ważne jest to, aby się nie poddawać. Zawsze trzeba znaleźć jakiś cel i do niego dążyć, nie zapominając przy tym, żeby być dobrym człowiekiem. Warto kochać ludzi, pomagać innym i szanować każdego człowieka, bo nikt nie jest w stanie przewidzieć, co i kogo spotka na swojej drodze życia.

Nie chciała się nudzić

Pani Teresa skończyła już 76 lat, ale energii pozazdrościć jej może niejedna 40-latką. Przez 33 lata pracowała w biurze w Gminnej Spółdzielni w Jedwabnie, potem w kuchni w restauracji. Kiedy przeszła na emeryturę, nie mogła znaleźć sobie miejsca. Nudziła się. Zgłosiła się do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, a tam zaproponowano jej miejsce w Środowiskowym Domu Samopomocy w Jedwabnie.

— Postanowiłam pójść do tego domu i zobaczyć, jak tam jest. I to była chyba najlepsza decyzja — zapewnia. — Siedzenie w domu jest straszne! Tym bardziej, że kładę się do łóżka dość wcześnie, bo po 20, a wstaję po 3 rano. Siadam z kawą i papierosem, potem jem śniadanie i zażywam tabletki. Dzień dłużylby mi się niemiłosiernie, gdybym nie chodziła do naszego ŚDS. Ile można sprzątać, przekładać rzeczy, siedzieć przed telewizorem czy patrzeć w okno? To był koszmar. Dlatego jak przyszedłam do placówki, tak już zostałam. Pokochałam przychodzących tu ludzi i ten dom. Dziś mogę śmiało powiedzieć, że

to mój drugi dom! Mamy wspaniałych opiekunów, kierowniczkę. To ludzie, którzy są dla nas jak rodzina. My jesteśmy rodziną.

Uwielbia aktywność

Pani Teresa zawsze lubiła być aktywna. W młodości uprawiała różne sporty: jeździła na nartach, łyżwach, uprawiała gimnastykę akrobacyjną. Miała swoje sukcesy w sporcie, zajęła nawet pierwsze miejsce w jeździe na łyżwach w Szczytnie. Dziś zdrowie na tak duży wysiłek fizyczny jej nie pozwala. Jest po operacji obu bioder, przeszła już też dwa udary, które spowodowały u niej niedosłuch i pogorszenie widzenia.

Trzeba dodać, że choć pani Teresa jest silną kobietą, to waży zaledwie 36 kilogramów, przy wzroście 150 centymetrów.

— Choć jestem drobniutka i szczupła, to wciąż mam apetyt na życie! — mówi ze śmiechem. — Jem naprawdę dużo, co chcę i kiedy chcę, ale widocznie mam dobrą przemianę materii i chyba coś w genach, bo moja mama też taka była. Na dodatkowe całe czas jestem wręcz, energii mi nie brakuje, wciąż muszę coś robić.

Uwielbia kwiaty i wszystko, co rośnie w ogrodzie.

— Taki ze mnie ogrodnik samouk — stwierdza. — Kocham rośliny. Pierwsze kroki po przyjeździe do ŚDS-u kieruję do ogrodu, podlewam roślinki, pielęgnuję, przycinam. To mój azyl i pasja. Lubie patrzeć, jak wszystko pięknie wygląda, jak kwiaty kwitną, a drzewka owocują. Ta praca mnie uspokaja i relaksuje.

Power Babcia

W 2018 roku uczestnicy ŚDS w Jedwabnie nagrali teledysk mundialowy „Nasi dzisiaj grają”. Nasza bohaterka wystąpiła w nim jako DJ Tereska. Każdy, kto chociaż raz widział ten przebój, kojarzy drobniutką, uśmiechniętą, pełną werwy starszą panią mikującą hit i grającą na puzonie. I oto po roku power babcia znowu ruszyła do akcji! Panią Teresę można było zobaczyć w autorskim utworze muzycznym pt. „Ścieżka życia”. Tekst piosenki napisał lokalny twórca — poeta Roman Kuśmierczyk.

Pan Roman po jednym z koncertów przygotowanych przez ŚDS w 2018 roku, będąc pod wrażeniem muzyczno-teatralnych działań



Zdjęcia wykonane podczas nagrywania teledysku „Wrzucam na luz”



podejmowanych wpłacówce, wyszedł z inicjatywą współpracy. Pojawił się w ŚDS z teczką pełną wspaniałych tekstów, pisanych często jedynie do szuflady. Terapeutę Bartosza Abramskiego zainteresował szczególnie jeden, niezwykle, bo hiphopowy. To w jego głowie zrodziła się wizja kolejnego projektu muzycznego, będącego kontynuacją dotychczasowych działań. Jako wokalistkę wybrano właśnie panią Teresę, która postanowiła podjąć wyzwanie. Nie było łatwo. Pani Teresa brała udział w treningach utrzymywania poprawnego rytmu, melodii utworu, ćwiczyła emisję głosu oraz dykcję. Następnie uczyła się śpiewu do mikrofonu pojemnościowego w słuchawkach.

— To było dla mnie nie lada wyzwanie — wspomina pani Teresa. — Śpiewałam trochę jako dziecko w chórze, ale potem nigdy. W domu potrafiłam zrobić wszystko: przybić gwoździ, pomalować ściany, naprawić

cieknący zlew, ale nie śpiewać! Wstydziłam się, myślałam, że ludzie będą się ze mnie śmiać, że na stare lata gwiazdą chcę zostać. Ale jak przeczytałam tekst piosenki, stwierdziłam, że jest taki prawdziwy i opowiada o wielu z nas. O poszukiwaniu własnej drogi życia, pasji i odmienności. Piosenka „Ścieżka życia” mówi o tym, żeby robić to, co się lubi, i nie zgubić się w tłumie.

Pierwszy teledysk miał swoją premierę w czerwcu 2019 roku. Wyświetlony został w ŚDS w Jedwabnie. Wywołał wiele wzruszeń wśród zgromadzonych, a niejednej osobie popłynęła łezka.

Po pięciu latach powstał kolejny teledysk z udziałem pani Tereski. Teledysk „Wrzucam na luz” został przygotowany w ramach zajęć w pracowni muzyczno-teatralnej ŚDS w Jedwabnie. Jego przesłanie to: warto marzyć, warto żyć, warto otaczać się ludźmi, dawać dobro i tym dobrem się

dzielić. Warto iść do przodu, mimo że nie zawsze jest łatwo. Każda chwila życia jest ulotna, dlatego łapmy te chwile, sekundy, minuty, godziny, dni, które przecież nigdy się nie powtórzą. Realizujemy marzenia, te małe i te większe, doceniajmy to, co blisko nas: przyrodę, ludzi, słońce nawet deszcz, bo i bez niego żyć się nie da. Uśmiechajmy się do siebie i świata każdego dnia.

— Życie kolejny raz miło mnie zaskoczyło — mówi wzruszona pani Tereska. — Dziękuję panu Romanowi za te piosenki. Ja ludowych piosenek nie lubię śpiewać, ale jego teksty są fajnie napisane, takie na luzie. Bardzo do mnie pasują. Ja jestem naprawdę wyluzowana i czuję się jak nastolatka. Dzięki ludziom z naszego domu wiem, że trzeba brać życie całymi garściami, nie poddawać się, walczyć o swoje marzenia. Dziękuję wszystkim, w szczególności naszym opiekunom, bo dzięki nim wstaję rano z uśmiechem i wiem, że zawsze mogę na nich liczyć, bo mają tak wiele empatii i zrozumienia w pracy z ludźmi starszymi i niepełnosprawnymi.

Marzenia do spełnienia

Pani Tereska mówi osobie, że jest wyluzowana i z optymizmem patrzy w przyszłość. Wciąż pali papierosa, choć przyznaje, że nie zna ich smaku, bo się nie zaciąga... Nie zastanawia się nad przyszłością, bo mówi, że jak będzie zdrowie, to wszystko będzie w porządku.

— Nie daję się starości i zamierzam żyć 101 lat — mówi z uśmiechem. — Trzeba być pozytywnym i aktywnym, a nie czekać wpustym domu na śmierć. Ja sobie takiego życia nie wyobrażam. Chciałabym być zdrowa jak najdłużej. Mam kochane dzieci i wnuki; są ze mnie dumni. Uwielbiam, jak mnie odwiedzają. Mam takie jeszcze jedno marzenie: chciałabym kupić sobie fajkę i tak zaśpiewać przy niej: „Pyk, pyk z fajeczki”... Ciekawe, czy w Szczytnie będę mogła sobie taką kupić, a jak nie, to przecież w internecie można zamówić!

JOANNA KARZYŃSKA

j.karzyńska@gazetaolsztynska.pl

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów jest organizacją pozarządową, samodzielną i niezależną. Działa na terenie całego kraju poprzez swoje okręgowe i rejonowe oddziały oraz koła. Jest największą organizacją skupiającą emerytów, rencistów i inwalidów. Związek działa na rzecz poprawy warunków życia osób starszych i niepełnosprawnych, przeciwdziałania ich samotności, marginalizacji i wykluczeniu społecznemu. Jest wyrazicielem opinii emerytów i rencistów wobec organów władzy publicznej. Reprezentuje ich interesy na forum parlamentu i komisji trójstronnej.

Terenowe ogniwa Związku współdziałają z samorządem terytorialnym w rozwiązywaniu problemów lokalnych społeczności seniorów, prowadzą bogatą działalność kulturalną i artystyczną, organizują zajęcia sportowe, rekreacyjne i rehabilitacyjne dostosowane do potrzeb i zainteresowań swoich członków.

Jednym z takich ogniw jest koło Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Bartoszycach. Zrzesza 450 osób. Od dwóch lat przewodniczącą bartoszyckiego oddziału jest Danuta Zalewska.

Starsze osoby wciąż zachowują pogodę ducha i chcą wykorzystać ostatnie lata, realizując pasję, na które wcześniej nie mieli czasu, albo odkrywając zupełnie nowe zainteresowania. Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Bartoszycach, decydując się na jakieś działania, cały czas kieruje się potrzebami swoich członków.

— Przez wiele lat pracowałam w MDK, więc podejmując się szefowania w naszej grupie, wiedziałam co i jak — opowiada Danuta Zalewska, przewodnicząca koła Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Bartoszycach. — Jeśli mamy grupę członków, którzy chcą realizować swoje pasje artystyczne, to powstaje zespół. Sporo też nasi członkowie podróżują. W grupie siła. Realizujemy warsztaty, organizujemy



Fot. arch. Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Bartoszycach

spotkania, które wspierają starsze osoby i samotne, zagrożone depresją. To jest ogromny problem, szczególnie gdy odchodzi

partner. Dlatego też tak ważne jest dla nas to, aby organizować spotkania i wydarzenia, które wyciągają seniorów z domu.

TERAZ JEST NASZ CZAS!

W ŻYCIU NIGDY NIE JEST ZA PÓŹNO NA TRZY RZECZY: NAUKĘ, SPEŁNIANIE MARZEŃ I MIŁOŚĆ DO DRUGIEGO CZŁOWIEKA. I WŁAŚNIE TE WARTOŚCI SPOTYKAJĄ W SWOIM ZWIĄZKU BARTOSZYCCY EMERYCI I RENCIŚCI. — WIĘKSZOŚĆ Z NAS ODNAJDUJE TU PONOWNIE SENS SWOJEGO ŻYCIA I SPEŁNIA MARZENIA — ZAPEWNI DANUTA ZALEWSKA, PRZEWODNICZĄCA KOŁA POLSKIEGO ZWIĄZKU EMERYTÓW, RENCISTÓW I INWALIDÓW W BARTOSZCACH.

Wyjazd czy spotkanie przy herbacie, jeśli taka osoba przyjdzie na pogawędkę, to jest już sukces. Spotkanie to ruch, kontakt z ludźmi, uśmiech, dawka optymizmu. Tego nam, seniorom, najbardziej potrzeba.

Bartoszycka grupa nigdy się nie nudzi. Mają zajęcia ruchowe i taneczne, są grupy rowerowa i nordic walking, odbywają się spotkania z dietetykiem, policjantami czy urzędnikami. Są zajęcia kulinarne i gry umysłowe. Chętnie uczestniczą w koncertach, chodzą do kina i teatru. Grupa jeździ na wycieczki, zwiedza kraj, ale też wyjeżdża za granicę. Właśnie planują kolejną podróż na Majorkę.

— Liczba chętnych przekroczyła moje oczekiwania. Zgłosiło się około 90 osób — mówi pani Danuta. — Cieszy mnie tak liczne zainteresowanie i aktywność naszych członków. Wiele osób będzie po raz pierwszy leciało samolotem. Dla wielu będzie to pierwsza taka daleka podróż... Fajnie, że właśnie teraz możemy spełniać swoje marzenia, podróżować i cieszyć się życiem. W ubiegłym roku byliśmy w Paryżu, ale to był wyjazd autokarem. Oby tylko zdrowie dopisywało, bo mamy jeszcze wiele planów do zrealizowania. U nas zawsze coś się dzieje, jest naprawdę intensywnie.

Grupa spotyka się w lokalu, który nazywają „na przystanku”. Cieszą się, że mają miejsce, w którym mogą się spotykać. Podkreślają dobrą współpracę z samorządem, urzędami i szkołami. Aby pozyskać pieniądze na różne aktywności, piszą projekty. Dostali już pieniądze na termę i spływy kajakowe.

— Ludzie są fajni, każdy jest inny, ale szanujemy się i to powoduje, że razem możemy wiele zdziałać — tłumaczy szefowa bartoszyckiego koła. — Niedawno wzięliśmy udział w marszu Różowej Wstążki. Wiemy, jak ważna jest profilaktyka, i namawiamy kobiety do badań. Przed nami Dzień Seniora, kolejne wyjazdy na koncerty i spektakle. Myślę, że teraz jest dla nas najpiękniejszy okres. Nic nie musimy, wiele możemy. Teraz jest czas dla nas.

Pani Danuta namawia seniorów do aktywności, do otworzenia się na nowe znajomości i przygody.

— Wciąż duża grupa seniorów znajduje się poza jakąkolwiek formą zorganizowaną, i to z bardzo różnych powodów. Brak tradycji, brak odpowiedniej organizacji w miejscu zamieszkania. Widzimy te problemy, dlatego chcemy docierać tam, gdzie nas nie ma, także poprzez media społecznościowe — mówi. — Od chwili kiedy założyłam konto w portalu społecznościowym, widzę, jak wiele naszych organizacji, nawet tych najmniejszych, kół z malutkich miejscowości, jest tam obecnych i aktywnych. Informują o swojej działalności, pokazując to, co robią. Są w ten sposób widoczni. Mimo tych licznych, obiektywnych trudności można żyć radośnie i aktywnie, co więcej, warto to pokazać. Nie ma czego się wstydzić, trzeba się przełamać i wykonać pierwszy krok. A jak już się jest w grupie, to później trudno bez niej żyć. Jesteśmy grupą pozytywnie postrzeganą przez społeczeństwo, bo przecież każdy kiedyś będzie seniorem. A my po prostu możemy spełniać swoje marzenia!

JOANNA KARZYŃSKA

j.karzyńska@gazetaolsztynska.pl

MAM MUZYCZNE KORZENIE Z DZIADA PRADZIADA

— BYĆ KAPELMISTRZEM ORKIESTRY DĘTEJ O STULETNIH TRADYCJACH TO DLA MNIE WIELKI ZASZCZYT I JEDNOCZEŚNIE ODPOWIEDZIALNOŚĆ, BY ZESPÓŁ REPREZENTOWAŁ NAJWYŻSZY POZIOM ARTYSTYCZNY — ZWIERZA SIĘ GRZEGORZ ORŁOWSKI, DYRYGENT MŁODZIEŻOWEJ ORKIESTRY DĘTEJ OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W LIDZBARKU. SKROMNIE MÓWI O SOBIE, ŻE GRA NA RÓŻNYCH INSTRUMENTACH, A PROWADZENIE ZESPOŁU TO JEGO WIELKA PASJA.

Pan Grzegorz mieszka w Lidzbarku, jest z zawodu drzewiarzem i prawie ćwierć wieku pracuje w firmie produkującej tapicerowane meble. Zaczynał od stanowiska stolarza, potem został technologiem drewna, był też szefem transportu. Osiągnął najwyższe stopnie firmowej hierarchii. Muzyczne zainteresowania, jak wspomina, pociągały go od najmłodszych lat.

Edukację muzyczną rozpoczął od podstawówki

— W drugiej klasie szkoły podstawowej zapisałem się do szkoły muzycznej w Działdowie, gdzie rozpocząłem edukację w klasie akordeonu. Już będąc w czwartej klasie, postanowiłem wstąpić w szeregi znanej Młodzieżowej Orkiestry Dętej OSP w Lidzbarku. Przyznam, że wówczas edukacja muzyczna w zespole nie była dla mnie zadowalająca — uczyłem się grać, ale bez spodziewanych efektów. Prawdziwa przygoda z muzyką zaczęła się dopiero wtedy, kiedy rozpocząłem naukę w Technikum Drzewnym w Iławie i trafiłem pod skrzydła (nieżyjącego już dziś) Bogdana Olkowskiego, kapelmistrza Młodzieżowej Orkiestry Dętej w Iławie, który był doskonałym pedagogiem i trębaczem. Zespół funkcjonował przy Zespole Szkół Zawodowych im. Bohaterów Września 1939 — wspomina Grzegorz Orłowski.

W iławskiej kapeli młody muzyk zdobywał od nowa muzyczną wiedzę. — Zaczynałem od zera — przyznaje.

W iławskim zespole poznał, jak działa grupa taneczna

— Miałem szczęście, bo był to zespół ze wszechmiar profesjonalny. Zajęcia prowadzili specjaliści, muzycy filharmonicy z Olsztyna i Poznania. W orkiestrze Bogdana Olkowskiego grałem na trąbce oraz tenorze przez sześć lat. Jeździliśmy z koncertami po niemal całej Europie. Trudno wymienić kraje, które odwiedziliśmy, bo było ich sporo,

m.in. Watykan, Francja, Niemcy, Rosja i Hiszpania. W iławskim zespole poznałem, jak działa grupa taneczna. Teraz w naszej orkiestrze są mażoretki, których przygotowaniem zajmowały się koleżanki z orkiestry w Iławie — opowiada Grzegorz Orłowski.

Zaliczył roczny kurs kapelmistrzowski i dyrygentury

Młody pasjonat nie porzucił nauki, którą zdobył. Jego ambicją było dalsze wspinanie się po szczeblach muzycznej drabiny. Już podczas nauki w szkole średniej zrobił w Ciechanowie trwający rok kurs kapelmistrzowski i dyrygentury. Wspomina, że wykładowcami byli muzycy z Reprezentacyjnej Orkiestry Wojska Polskiego.

Mając w kieszeni świadectwo ukończenia kursu kapelmistrza i sztuki dyrygentkiej, Grzegorz Orłowski w 2008 roku otrzymał propozycję pracy w Nowym Mieście Lubawskim, gdzie w Nowomiejskim Domu Kultury działała orkiestra dęta.

Sześć lat z orkiestrą Nowomiejskiego Domu Kultury

— Miło wspominać pracę z nowomiejskim zespołem, który dobrze prosperował. Pod moim kierunkiem nie tylko zdobywał muzyczną wiedzę, ale dość często koncertował, głównie na lokalnych



Grzegorz Orłowski, kapelmistrz orkiestry OSP w Lidzbarku (z lewej) od dawna współpracuje z Mariuszem Brzezickim, założycielem orkiestry dętej z Kurzętnika

scenach. Byłem zadowolony z kapeli — przyznaje.

Praca w charakterze kapelmistrza nowomiejskiej orkiestry trwała sześć lat. W 2014 roku pan Grzegorz otrzymał propozycję poprowadzenia Młodzieżowej Orkiestry Dętej OSP z Lidzbarku. Wówczas doszło do sytuacji, że przez kilka miesięcy muzyk prowadził dwie orkiestry.

Recepta na sukces: współpraca orkiestry z kapelmistrzem

Obecnie, w roku stulecia istnienia orkiestry lidzbarskiej Ochotniczej Straży Pożarnej, zespół składa się z 30 osób grających i 20-osobowej grupy tanecznej. Na pytanie, jak utrzymać zespół w dobrej kondycji osobowej i artystycznej, Grzegorz Orłowski



Archiwalne zdjęcie zespołu z Lidzbarku z 1994 roku, a wśród instrumentalistów jest Grzegorz Orłowski



Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP w Lidzbarku pod dyktando Grzegorza Orłowskiego w pełnej krasie

ski odpowiada, że przede wszystkim liczy się panująca atmosfera, dyscyplinowanie i konstruktywna współpraca orkiestry z kapelmistrzem.

W tej rodzinie muzyka odgrywała główną rolę

— Moje muzyczne zainteresowania nie są sprawą wczorajszą. Już pod koniec XIX wieku mój pradziadek grał na akordeonie, potem dziadek podczas okupacji prowadził potajemną edukację z zespołem muzycznym. Mam więc muzyczne korzenie z dziada pradziada i ten kierunek utrzymuję nie tylko ja osobiście. Instrumentalistą grającym na trąbce w naszym zespole jest mój syn Marcel, a córka Oliwia prowadzi grupę mażorettek. W październiku obchodziliśmy 100-lecie naszej orkiestry, z której jestem dumny. Ten jubileusz łączy się z 135. rocznicą powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Lidzbarku. Jubileusze były okazją do zorganizowania balu z udziałem zespołu i przyjaźni naszej orkiestry — podsumowuje Grzegorz Orłowski.

STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@gazetaolsztynska.pl

HISTORIA ORKIESTRY Z LIDZBARKA

W 1924 roku z inicjatywy ówczesnego burmistrza Maksymiliana Rochonia oraz nauczyciela Wojciecha Śpiewaka utworzono orkiestrę dętą przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Lidzbarku. Na początku liczyła ona 18 członków, a jej pierwszym kapelmistrzem był Wojciech Śpiewak. Wieksość członków zespołu nie miała żadnego przygotowania muzycznego. Pracę trzeba było rozpocząć od podstaw

nauki czytania nut, lecz instrumentalści systematycznie doskonalili swoje umiejętności i poszerzali repertuar. Warto wspomnieć, że podczas wizyty Stanisława Wojciechowskiego, ówczesnego prezydenta Polski, w Brodnicy zaproszono orkiestrę, aby przywitała na dworcu najwyższego dostojnika państwa. W 1929 roku batutę kapelmistrza objął Paweł Radig. Orkiestra uświetniała wszystkie lokalne uroczystości oraz w okolicznych miejscowościach. Następcą Pawła Radiga w 1935 roku został wychowanek orkiestry Władysław Jabłoński, który kierował zespołem w czasie niemieckiej okupacji oraz po wojnie (do 1949 roku). Po zakończeniu wojny kapela uczestniczyła w wielu publicznych występach, koncertach i eliminacjach. W 1956 roku w wojewódzkich eliminacjach w Olsztynie zdobyła pierwsze miejsce. W 1960 roku zyskała wysokie uznanie na przeglądzie orkiestr dętych w Warszawie. Rok 2004 okazał się przełomowy, bowiem nastąpiła gruntowna reorganizacja orkiestry. Odmłodzono skład zespołu oraz wprowadzono nowy repertuar. Włączono szereg nowych instrumentalistów i utworzono zespół taneczny. Orkiestra zmieniła też nazwę na Młodzieżowa Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży w Lidzbarku. W 2005 roku kapelmistrzem został Zbigniew Stanisławski, natomiast jego zastępcą wybrano Grzegorza Orłowskiego. Aktualnie zespół zapraszany jest na około 60 występów rocznie. Obecnie orkiestra zakwalifikowała się na ogólnopolski festiwal, co oznacza, że znalazła się w gronie 12 najlepszych orkiestr OSP w kraju. Festiwal odbędzie się w 2025 roku i lidzbarski zespół będzie walczył o mistrzowski tytuł.

Teresa Le Goff, córka Bolesławy Wrzesińskiej, wspomina, że mama przeżyła wiele życiowych dramatów, ale po latach okupacji mogła cieszyć się rodzinnym szczęściem. — Rodziną miejscowości mamy były Mikołajki koło Nowego Miasta, gdzie wychowywała się wraz z czterema braćmi. Spokój życia w rodzinnej wsi przerwał wybuch II wojny światowej. Ten czas zapisał się tragicznie w losach całej rodziny Zawadzkich — dodaje Teresa Le Goff.

W pierwszych miesiącach okupacji młoda dziewczyna bardzo przeżyła utratę brata Alfonsa, który został rozstrzelany w pamiętnej egzekucji w Nowym Mieście 7 grudnia 1939 roku. Śmierć brata pod murem na dzisiejszej ulicy 7 Grudnia drastycznie wpisała się w pamięć Bolesławy Wrzesińskiej. Zawsze w rocznicę tamtego czarnego czwartku w wielkiej zadumie stawała przed pomnikiem rozstrzelanych i składała symboliczną bordową różę. Pani Bolesława pojawiała się na



Bolesława Wrzesińska wraz z córką Teresą (z prawej) i przedstawicielami samorządu Nowego Miasta w dniu urodzin

uroczystości przy pomniku mając ponad 90 lat. Dramat okupacji dotknął także braci pani Bolesławy, a jej ojcu okupanci zgotowali gehennę obozu pracy w Potulicach.

Po zakończeniu wojny rodzina odnalazła się wodzyskanym gospodarstwie w Mikołajkach. Tam pani Bolesława poznała przyszłego męża Stanisława.

Po przeprowadzce do Nowego Miasta wybudowali dom i cieszyli się rodziną — córkami Barbarą i Teresą, wnukami i prawnukami.

Pani Bolesława Wrzesińska w latach swojej aktywności zawodowej zatrudniona była w Powszechniej Spółdzielni Spożywców. Najdłużej jednak pracowała jako

kierowniczka w znanym niegdyś barze Zgoda, gdzie była postacią stanowczą i dominującą ze względu na specyficzny charakter tego punktu gastronomicznego.

Urodziny zacna senior-ka obchodziła w gronie najbliższych i dom był tego dnia pełen życliwych gości. — Podziwiam samopoczucie mamy i cie-

szą się z jej kondycji. Lubi sobie nucić piosenki, które pamięta z lat młodości. Może jeść prawie wszystko, a na zadane pytania krótko, logicznie odpowiada. Jest osobą leżącą, ale ma bardzo dobrą opiekę pielęgniar-ską oraz rehabilitanta, co ma niemały wpływ na jej kondycję — mówi córka solenizantki.

W 105. urodziny panią Bolesławę odwiedził Jacek Wolski, burmistrz Nowego Miasta, wraz z Wioletą Spychalską, sekretarzem miasta. Składając życzenia, urodzinowi goście wzniesli toast i wspólnie zaśpiewali: „Sto pięć lat to za mało, sto pięćdziesiąt by się zdało...”.

STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@gazetaolsztynska.pl

STUDENCI UNIWERSYTETÓW TRZECIEGO WIEKU Z EUROPY GOŚCILI W AKADEMII POLICJI W SZCZYTNI



Uczestnicy XVII Europejskiego Spotkania Integracyjnego Polskich Uniwersytetów Trzeciego Wieku zapoznali się z infrastrukturą sportową i dydaktyczną Akademii Policji w Szczycie. W przedsięwzięciu udział wzięło blisko 110 osób z całej Europy. XVII Europejskie Spotkanie Integracyjne Polskich Uniwersytetów Trzeciego Wieku zostało uroczyste zainau-

gurowane w poniedziałek, 21 października br., w Olsztynie. Wydarzeniu towarzyszył wówczas koncert artystyczny chóru De Novo ATW pt. „Na tropach Smętka”. W trakcie inauguracji Akademii Policji w Szczycie reprezentował nadkom. Krzysztof Wasyńczuk – kierownik sekcji komunikacji społecznej. Uczestnicy wzięli udział w wykładzie połączonym z panelem



dyskusyjnym, który dotyczył dobrych praktyk i rozwiązywania problemów w PUTW. Następnie w Domu Pielgrzyma w Olsztynie odbyło się towarzyskie spotkanie z udziałem UTW i stowarzyszeń kresowych. W ramach wizyty w Szczycie studenci uniwersytetów trzeciego wieku zawitali do Akademii Policji, gdzie mieli możliwość obejrzenia specjalistycznych pracowni z zakresu

falszerstw pieniędzy oraz przestępczości samochodowej i narkotykowej usytuowanych w budynku Policyjnego Centrum Analityczno-Badawczego APwSz. W dalszej kolejności goście odwiedzili halę sportów walki, gdzie zapoznali się z zasadami użycia i wykorzystania oraz rodzajami środków przymusu bezpośredniego. Uczestnicy XVII Europejskiego Spotkania Integracyjnego



Polskich Uniwersytetów Trzeciego Wieku z zacięciem zgłębiali wiedzę o wyposażeniu strzelnicy Akademii Policji w Szczycie oraz zasadach bezpiecznego posługiwania się bronią palną. W spotkaniu udział wzięło 109 osób z całej Europy, w tym m.in. z Francji, Ukrainy, Rumunii, Litwy i Łotwy. Zwieńczeniem wizyty na terenie uczelni było oddanie przez

reprezentację uczestników wydarzenia hołdu pomordowanym funkcjonariuszom pod pomnikiem Pamięci Jeńców Obozu w Ostaszku zamordowanych przez NKWD w Kalininie, Światu ku Przestrodze oraz wykonanie pamiątkowej fotografii z udziałem kierownictwa Akademii Policji w Szczycie.

ŹRÓDŁO: AKADEMIA POLICJI
W SZCZYTNI

Brak mieszkań komunalnych i socjalnych to prawdziwa bolączka Olsztyna. Problem ten nie jest rozwiązany od dziesięcioleci. Miasto ma w swoich zasobach blisko 5 tys. mieszkań komunalnych. Co kilka lat miasto oddaje do użytku nowe mieszkania komunalne i lokale, a także gruntownie remontuje te, które już posiada. Przykładem jest ponowne zasiedlenie odnowionych lokali w popularnym samotniaku przy ul. Niepodległości. Przed remontem w budynku znajdowało się 191 jednopokojowych mieszkań, teraz są tam 84 mieszkania od ok. 30 do 70 m kw. powierzchni.

Miasto zaczęło kwaterowanie

Teraz ratusz planuje oddać kolejne nowe lokale. — Znajdują się one przy ul. Towarowej — mówi Zbigniew Karpowicz, dyrektor Zakładu Budynków i Lokali Komunalnych w Olsztynie. — Są zupełnie nowe. Obecnie prowadzone są ostatnie odbiory, m.in. gazowe i elektryczne. Wystąpiłem również o przyłączenie do sieci ciepłowniczej.

Nowe budynki socjalne powstały w sąsiedztwie nowej noclegowni. Miasto wybudowało tam pięć bloków. — Łącznie znajdują się w nich 54 mieszkania — dodaje dyrektor Karpowicz.



DPS Wojska Polskiego

— Właśnie rozpoczynamy kwaterowanie. Trafia tam osoby z wyrokami eksmisyjnymi z zasobów gminy, spółdzielni mieszkaniowych i prywatnych właścicieli. Nowe lokale mają do 17 m kw. powierzchni. Maksymalnie mogą zamieszkać w nich po trzy osoby.

Wartość kosztorysowa tej inwestycji to około 13 mln zł. Na sfinansowanie 85 proc. kosztów miastu udało się pozyskać środki z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Po raz ostatni miasto wybudowało mieszkania socjalne w byłym akademiku UWM przy al. Wojska Polskiego. Kilka lat temu oddano do użytku blisko 30 lokali. Zakwaterowanie w blokach przy ul. Zientary-Malewskiej na pewno poprawi sytuację. Czy w znaczący sposób? — Do zrealizowania mam około 600 wyroków eksmisyjnych — informuje dyrektor Karpowicz.

Ze swojej strony władze miasta w listopadzie

planują oddanie nowych mieszkań wybudowanych w ramach Olsztyńskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego. — To 44 lokale przy ul. Zientary-Malewskiej. Budowa kolejnych jest w planach — zapowiada Łukasz Łukaszewski, przewodniczący Rady Miasta Olsztyna.

Aby zakwalifikować się do programu, konieczne będzie wniesienie wkładu własnego w wysokości około 25 proc. kosztów budowy mieszkania oraz kaucji, która wynosi 12-krotność miesięcznego czynszu. Aktualnie czynsz ten wynosi 13,80 zł za 1 m kw. powierzchni użytkowej lokalu.

Jeszcze w tym miesiącu rozstrzygnie się natomiast sprawa przydziałów mieszkań komunalnych. — Wnioski składane są każdorazowo we wrześniu. Analizuje je specjalna komisja złożona z urzędników ratusza i radnych, którzy badają sytuację po-

MIASTO ODDAJE NOWE MIESZKANIA SOCJALNE. STARCZY DLA WSZYSTKICH?

WŁADZE OLSZTYNA ODDAJĄ WŁAŚNIE NOWE MIESZKANIA SOCJALNE DLA OSÓB Z EKSMISJI. BUDYNKI POWSTAŁY W SĄSIEDZTWIE NOWEJ NOCLEGOWNI. MIASTO WYBUDOWAŁO TAM PIĘĆ BLOKÓW. W JAKI SPOSÓB POPRAWI TO SYTUACJĘ POZOSTAŁYCH OCZEKUJĄCYCH?

szczególnych rodzin. Lista osób zakwalifikowanych do przyznania takiego lokalu zostanie wywieszona 30 listopada — zapowiada dyrektor ZBiLK-u.

Jak sytuacja wygląda w tym przypadku? — Złożono około 300 wniosków na 2025 rok. Planuję zagospodarować mniej więcej 25 mieszkań — mówi dyrektor Zbigniew Karpowicz.

Jedną z osób czekających na własny dach nad głową jest pani Krystyna. — Samotnie wychowuję córkę. Od kilku lat mieszkam, korzystając z uprzejmości najbliższych. Chciałabym mieć w końcu normalne warunki do życia — stwierdziła kobieta.

W Olsztynie trzeba poczekać

Czas oczekiwania na gminne mieszkania przeanalizował Główny Urząd Statystyczny. Dane zostały opublikowane w tym roku, a dotyczą 2022 roku. Wśród miast na prawach powiatu najlepszym poziomem tego wskaźnika wykazały się następujące ośrodki miejskie: Białystok (2 miesiące), Nowy Sącz (4 miesiące) oraz Chorzów, Tychy i Kraków (6 miesięcy). Najdłuższy spodziewany czas oczekiwania na wynajem gminnego lokalu odnotowano natomiast w przypadku Olsztyna (106 miesięcy), Gdańska (145 miesięcy), Wałbrzycha (170 miesięcy), Torunia (228 miesięcy) oraz Łomży (238 miesięcy). Ana-

lizowany okres oczekiwania został obliczony na podstawie danych GUS jako iloraz liczby gospodarstw domowych oczekujących na wynajem oraz liczby lokali gminnych, których w 2022 roku dotyczyły nowe umowy najmu. Według wstępnych danych na koniec 2023 roku liczba obowiązujących umów na najem lokali mieszkalnych z mieszkaniowego zasobu gminy spadła o 4,3 proc. w porównaniu do 2022 roku.

Jak się starać o mieszkanie komunalne?

Zgodnie z uchwałą Rady Miasta Olsztyna z 2013 roku pierwszeństwo zawarcia umowy najmu lokalu na czas nieokreślony przysługuje tym osobom, które w chwili składania wniosku co najmniej od 10 lat mieszkają w Olsztynie. Uchwała mówi jasno, że średni dochód z ostatnich trzech miesięcy poprzedzających datę złożenia wniosku o mieszkanie komunalne nie może przekraczać 150 proc. najniższej emerytury w gospodarstwie wieloosobowym lub 180 proc. najniższej emerytury w gospodarstwie jednoosobowym. O mieszkanie komunalne może starać się osoba zamieszkująca obecnie lokal wieloosobowy, o ile na jedną osobę przypada mniej niż 5 m kw. powierzchni pokoi. W przypadku gospodarstwa jednoosobowego powierzchnia pokoi nie może być większa niż 10 m kw.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

REKLAMA

Śladami Marii Zientary-Malewskiej

Książka przewodnik, ciekawy podcast, piękny film oraz multimedia i strona WWW – to elementy projektu poświęconego wędrowce szlakiem Marii Zientary-Malewskiej w 130. rocznicę urodzin i 40. rocznicę śmierci. Finał przedsięwzięcia odbędzie się 15 listopada w Białymstoku.

– Być na Warmii i nie słyszeć o kamiennej pani z Białymstoku, świeczniku z jelenich rogów, zatopionych kluczach pod Unieszeniem albo nie usłyszeć warmińskiego hymnu to jakby tu nie być naprawdę. Wszystkie te elementy łączy postać wybitnej mieszkanki tych ziem – Marii Zientary-Malewskiej – mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński i przewodniczący stowarzyszenia Szlak Świętej Warmii.

To poetka, działaczka, nauczycielka, popularyzatorka polskości i wszystkiego, co związane z regionem. W sercu nosiła Warmię, małą ojczyznę, ziemię, która dała jej dom, wykształcenie, miłość i sławę. Nic dziwnego, że na Warmii można znaleźć wiele śladów działalności poetki.

– W roku, którego jest patronką, postanowiliśmy zachęcić mieszkańców i turystów do podróży śladami naszej wielkiej poetessy – dodaje starosta Abako. – Za kanwę opowieści posłużył nam wytyczony w 1994 roku,

w 100. rocznicę jej urodzin pieszy szlak turystyczny im. M. Zientary-Malewskiej.

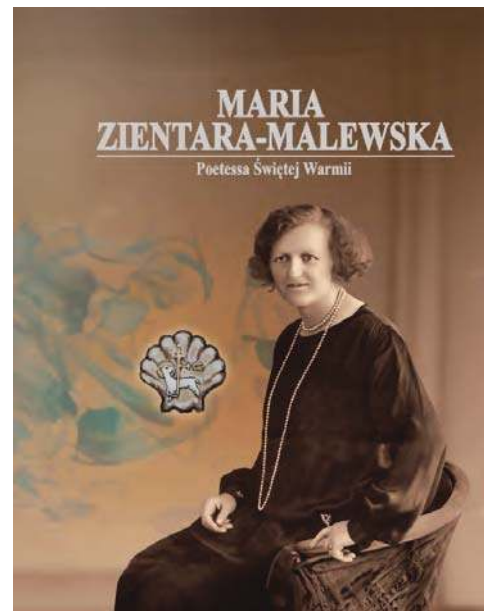
To liczący 10 kilometrów, pieszy szlak turystyczny (zielony), wiodący przez malownicze tereny. Trasa rozpoczyna się we wsi Białymstok, miejscu urodzin pisarki. Kończy na leżącym na skraju Olsztyna osiedlu Likusy. Całość można przejść w trzy godziny.

Tę drogę Zientara-Malewska wielokrotnie sama przemierzała, zmierzając do mieszkających w mieście dziadków. A że trasa przebiega pośród malowniczych pagórków, lasów, w pobliżu jezior i rzeki, nic dziwnego, że ich obraz poetka uwieczniła w swoich wierszach i legendach. I niech tym właśnie będzie dla nas wędrowka Jej szlakiem – powrotem do najpiękniejszego okresu w życiu, dzieciństwa.

W podróży pomoże najnowsze, siódme już wydawnictwo z serii Biblioteczka Świętej Warmii „Maria Zientara-Malew-

ska. Poetessa Świętej Warmii” autorstwa historyka regionalisty Kazimierza Kisielewa. Tekst ten można też znaleźć na stronie szlakswietejwarmii.pl/Warmińskie_szlaki. Tam można również posłuchać nastrojowego podcastu red. Ewy Zdrojkowskiej „Śladami Warmianki”. Spragnionych zaś pięknych obrazów zachęcamy do obejrzenia pięknego dokumentu filmowego zrealizowanego przez Jolantę Wiszniewską i Piotra Pacewicza. Ich oficjalna premiera zaplanowana została na 15 listopada i odbędzie się w Izbie Pamięci Marii Zientary-Malewskiej w Białymstoku.

Projekt upamiętniający poetkę zrealizowany został przez Stowarzyszenie Miast, Gmin, Powiatów Szlak Świętej Warmii, Powiat Olsztyński, Gminę Dywity i fundację Prymus. Jest współfinansowany ze środków samorządu województwa warmińsko-mazurskiego.



INFORMACJA PRASOWA



PLEBISCYT EDUKACYJNY 2024. Zobacz, kto jest na czele rankingów i poznaj wspaniałych uczestników

Katarzyna Borek
katarzyna.borek@polskapress.pl

Po raz kolejny głosami naszych Czytelników zostaną wybrane placówki edukacyjne i nauczyciele cieszący się największym szacunkiem oraz uznaniem uczniów i ich rodziców.

Trwa kTym bardziej, że uczestników aTrwa kolejna edycja największego plebiscytu edukacyjnego w Polsce. Odbywa się równocześnie we wszystkich województwach. - Co roku w Plebiscycie Edukacyjnym nagradzani są nauczyciele z prawdziwym powołaniem. Tacy, którzy nie tylko doskonale przekazują wiedzę, ale

także motywują, inspirują i wspierają swoich uczniów, pozostając w ich pamięci na całe życie - wyjaśnia Daria Kaczmarek, menedżer plebiscytów. Jak dodaje: - Wyróżnienia zdobyte w plebiscycie są szczególnie wartościowe, ponieważ są przyznawane głosami mieszkańców naszego regionu. Każdy głos jest dowodem uznania i wdzięczności.

Uczestników plebiscytu najpierw nominują do nagród ci, którzy mają do tego największe prawo - uczniowie i ich rodzice. Zaszczytne tytuły zostaną przyznane w powiecie, później w województwie, a następnie w skali całego kraju. Laureatów wyłoni głosowanie, które będzie prowadzone na każdym szcze-

blu edukacji - od przedszkola, przez szkoły, licea i technika, aż po szkoły językowe. Nagrodzeni zostaną nie tylko nauczyciele, lecz także placówki edukacyjne, a także ich dyrektorzy.

Nagrody zostaną wręczone podczas uroczystej wojewódzkiej gali, natomiast wiosną przyszłego roku przyjdzie czas na wielkie podsumowanie całego plebiscytu. Na ogólnopolską galę zostaną zaproszeni laureaci w każdej kategorii z każdego województwa. Odbędzie się ona w Sali Wielkiej na Zamku Królewskim w Warszawie!

Już sama nominacja nauczyciela, dyrektora czy placówki edukacyjnej do nagrody w plebiscycie jest wyróżnieniem i powodem do dumy.

Tym bardziej, że uczestników akcji regularnie prezentujemy w naszym serwisie internetowym, Facebooku, serwisie www.naszemiasto.pl, a także w gazecie. I właśnie dziś możecie poznać bliżej kolejnych bohaterów tej prestiżowej akcji. - Naszym dziennikarskim zadaniem jest pokazanie wyjątkowej roli, jaką w lokalnych społecznościach pełnią nauczyciele. Plebiscyt edukacyjny jest do tego idealną okazją - mówi Daria Kaczmarek.

Warto podkreślić, że tę wyjątkową rolę pięknie widać już na etapie zbierania nominacji nauczycieli i komentarzy naszych Czytelników. Są one naprawdę wyjątkowe, pełne wdzięczności i sympatii.

Niespożyta energia dzieci jest zaraźliwa i się udziela



Beata Dziemidowicz,
Szkoła Podstawowa nr 12 im. Michała Kajki, Elbląg

- Wiem, że nie tylko ja nauczam, kształtuję, ale także sama uczę się od młodego człowieka - mówi.

Co Ją zainspirowało do wyboru zawodu nauczyciela? Było kilka czynników. - Moi nauczyciele, którzy byli dla mnie autorytetami, wzorcami, mistrzami. Przekazali gruntowną wiedzę, wyposażyli w umiejętności, wychowali do wartości. Postawa konkretnych pedagogów przyczyniła się do mojej pozytywnej wizji profesji nauczyciela - mówi. Do podjęcia zawodu nauczyciela motywowała Ją także babcia, która zawsze chciała nauczać historii, a ze względu na sytuację życiową, ekonomiczną, polityczną nie miała możliwości kształcenia się. To także tradycje rodzinne, konty-

nuacja ich, Członkowie dalszej rodziny, zarówno ze strony matki, jak i ojca, są nauczycielami i wykładowcami akademickimi. - Bardzo istotnym motywem stało się także zamiłowanie do pracy z dziećmi i młodzieżą, chęć kształtowania ich umysłów, serc, postaw. Zawód nauczyciela jest również dla mnie możliwością ciągłego rozwoju intelektualnego, autokreacji, kreatywności, realizacji pasji zawodowej, pracy nad sobą, a tym samym ciągłego poznawania również siebie - mówi. Praca z młodymi ludźmi sprawia Jej wiele radości i satysfakcji. Każdy kontakt z dzieckiem, młodym człowiekiem, daje wiele dobrych, pozytywnych emocji. Ma też poczucie powołania, społecznej ważności tej profesji.

Ta mała fotograficzna iskierka, którą rozpala...



Adrian Biema, TEB Edukacja,
Olsztyn

Praca nauczyciela to po prostu kolejny etap w życiu, który daje Mu ogromną satysfakcję.

A co było najpiękniejszym momentem w Jego pracy, który sprawił, że poczuł, że to, co robi, ma głęboki sens? - Jednym z takich najpiękniejszych momentów była dla mnie wizyta absolwentki, która stała się genialnym fotografem. Ta mała fotograficzna iskierka, którą rozpaliłem w jej głowie, dała jej dużo radości i ciekawą pracę - wspomina Adrian Biema.

Jakie wartości chciałby przekazać swoim podopiecznym, które uważa za kluczowe w życiu? - Takich wartości jest wiele, ale najważniejsza to chyba szacunek i otwartość

do drugiej osoby. To dosyć ważne zarówno w fotografii, jak i we współczesnym świecie - mówi. Jako fotograf pracował dla różnych lokalnych gazet. Praca ta nauczyła Go cierpliwości. Tego, że nie można za szybko oceniać ludzi oraz wykształciła w Nim chęć pokazania świata, że fotografia może dużo zmienić, jeśli tylko poświęcimy jej krótką chwilę: - Zawód fotografa to wybór który ukierunkowany był przez rodziców. Tata zajmował się fotografią, od kiedy pamiętam, a Moja Mama wspierała mnie w każdej chwili nawet kiedy moje zdjęcia były, łagodnie, mówiąc słabe. Praca nauczyciela to chyba po prostu kolejny etap w życiu, który daje mi ogromną satysfakcję.

POZNAJ LIDERÓW

Oto lista nauczycieli, którzy od początku głosowania do wtorku do godz. 10 zdobyli najwięcej głosów wśród liderów z powiatów oraz lista liderów głosowania na dyrektorów, nauczycieli akademickich i placówek edukacyjne.

NAUCZYCIEL PRZEDSZKOLA

1. **Marita Wilga**, Przedszkole Niepubliczne UMisia, Działdowo
2. **Dorota Kriger**, Przedszkole Niepubliczne Safari, Elbląg
3. **Katarzyna Jarzębska**, Przedszkole Publiczne nr 7 TWP Poziomka, Olsztyn
3. **Monika Czaps**, Przedszkole Miejskie nr 20, Olsztyn
5. **Ewa Krawczyk**, Szkoła Podstawowa Sportowa nr 6, Braniewo

NAUCZYCIEL KLAS 0-III

1. **Paulina Wiśniewska**, Szkoła Podstawowa nr 1 im. Mikołaja Kopernika, Nidzica
2. **Wiesława Witkowska**, Szkoła Podstawowa nr 9 im. Jana Pawła II, Elk
3. **Aleksandra Dudek**, Szkoła Podstawowa nr 19 z Oddziałami Dwujęzycznymi, Elbląg
4. **Malwina Smolińska**, Szkoła Podstawowa nr 6 im. Kornela Makuszyńskiego, Ostróda
5. **Dagmara Łęgowska**, Szkoła Podstawowa im. Mikołaja Kopernika, Biskupiec

NAUCZYCIEL KLAS IV-VIII

1. **Natalia Adamczewska**, Szkoła Podstawowa nr 2 im. Mikołaja Kopernika, Dobre Miasto
2. **Beata Dziemidowicz**, Szkoła Podstawowa nr 12 im. Michała Kajki, Elbląg
3. **Dorota Kurpiewska**, Szkoła Podstawowa, Gawliki Wielkie
4. **Lech Karwowski**, Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II, Prostki
5. **Karolina Salska**, Niepubliczna Szkoła Podstawowa Piątka z Oddziałem Dwujęzycznym, Olsztyn

NAUCZYCIEL SZKOŁY PONADPODSTAWOWEJ

1. **Tomasz Otręba**, II Liceum Ogólnokształcące im. K. I. Gałczyńskiego, Olsztyn
2. **Daria Sitek**, Zespół Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących im.9 Drezdeńskiej Brygady Artylerii, Morąg
3. **Małgorzata Rodak**, Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego, Karolewo
4. **Robert Sielicki**, Zespół Szkół Zawodowych Centrum Kształcenia Ustawicznego im. Stanisława Staszica, Orneta
5. **Beata Szymborska**, II Liceum Ogólnokształcące im. Gustawa Gizewiusza, Giżycko

NAUCZYCIEL AKADEMICKI

1. **dr Stanisław Szmitka**, Olsztyńska Szkoła Wyższa, Olsztyn
2. **dr hab. med. Ewa Koc-Zórawska**, Akademia Medycznych i Społecznych Nauk Stosowanych, Elbląg
2. **Kornelia Szmit**, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn
4. **mgr Marzena Szlitter**, Akademia Medycznych i Społecznych Nauk Stosowanych, Elbląg
5. **dr Anna Prusik**, Olsztyńska Szkoła Wyższa, Olsztyn

PSYCHOLOG/PEDAGOG SZKOLNY

1. **Lidia Cynt**, II Liceum Ogólnokształcące im. K. I. Gałczyńskiego, Olsztyn
2. **Olga Talkun**, Szkoła Podstawowa nr 6 im. Kornela Makuszyńskiego, Ostróda
3. **Magdalena Blank**, Zespół Szkół Zawodowych nr 1 im. gen. Sylwestra Kaliskiego, Działdowo
4. **Roma Makowska**, Zespół Szkół Zawodowych nr 1 im. gen. Sylwestra Kaliskiego, Działdowo
5. **Anna Małgorzata Opońska-Nosek**, Zespół Szkół Leśnych im. UE, Ruciane-Nida

DYREKTOR PLACÓWKI EDUKACYJNEJ

1. **Bożena Krupińska**, Zespół Oświatowy, Mikołajki
2. **Alicja Lemiesz**, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Kawalerów Maltańskich, Bartoszyce
3. **Joanna Psiuk**, Przedszkole, Rybno
4. **Agnieszka Bielicka**, Punkt Przedszkolny Zielony Balonik, Działdowo
5. **Sylwia Olszewska**, Szkoła Podstawowa nr 4 im. Stefana Żeromskiego, Morąg

PRZEDSZKOLE ROKU

1. **Niepubliczne Przedszkole Pasikonik**, Olsztyn, Rataja 64A
2. **Przedszkole Niepubliczne Safari**, Elbląg, Pułaskiego 1F
3. **Przedszkole Niepubliczne Dwujęzyczne Bajkowy Zakątek**, Lidzbark, Główny Dworzec 7A

SZKOŁA ROKU

1. **Niepubliczna Szkoła Podstawowa**, Kolno, Lutry 8
2. **Szkoła Policealna im. Jadwigi Romanowskiej**, Elbląg, Saperów 14E
3. **Niepubliczna Szkoła Podstawowa**, Dylewo 6

SZKOŁA JĘZYKOWA ROKU

1. **Zuzanna Witkowska Niemiecki & Tłumaczenia**, Małdyty, Szkoła Językowa Online
2. **Szkoła Języków Obcych UP and UP**, Ostróda, Sienkiewicza 21

Sprawdź aktualne wyniki i głosuj na: www.gazetaolsztynska.pl/nauczyciel

JAK NIE ŻÓŁWIEM, TO GRZYBEM

SAMORZĄDOWE KOLEGIUM
ODWOŁAWCZE UCHYLIŁO DECYZJĘ
BURMISTRZA OLSZTYNKA DOTYCZĄCĄ
UZGODNIEŃ ŚRODOWISKOWYCH
W ZWIĄZKU Z BUDOWĄ RODZINNEGO
PARKU ROZRYWKI W ŁUTYNÓWKU.
POWODEM JEST M.IN. GRZYB ROSNĄCY
NA TERENIE INWESTYCJI. CZY SZANSE
NA PARK ZOSTAŁY POGRZEBANE?

SKO swoją decyzję podjęło już 28 października, ale jej ujawnienie nastąpiło dopiero teraz. Uzasadnienie liczy aż 13 stron. Wynika z niego m.in., że inwestycja wymaga ponownego przeprowadzenia wszystkich uzgodnień środowiskowych, które wcześniej wydał Urząd Gminy Olsztynek. Jednym z zarzutów był brak inwentaryzacji grzybów. Zalecono wykonanie analizy porealizacyjnej, uwzględniającej wpływ inwestycji na te organizmy.

Przypomnijmy, że planowana inwestycja, która jest zapowiadana już od ponad dwóch lat, ma docelowo przyciągać nawet 2 000 000 gości rocznie. I to nie tylko z samej Polski. Inwestorem jest globalnie znana jako marka odzieżowa Grupa Ptak SA. Zaletą lokalizacji jest położenie na skrzyżowaniu dróg do Warszawy i Trójmiasta. Zanim ekolodzy odwołali się od uzgodnień środowiskowych burmistrza, wśród obstawiających, co uniemożliwi realizację inwestycji, głów-

nym gatunkiem był żółw błotny. Teraz na przeszkodzie stoi grzyb.

Uchylenie decyzji nie wynika jednak jedynie z chęci ochrony grzyba, który ma zostać dokładnie policzony. SKO podzieliło zdanie fundacji Zielone Kujawy i Towarzystwa Ochrony Przyrody, że gmina, nada-

jąc rygor natychmiastowej wykonalności uzgodnień środowiskowych, nie wykazała, że „interes społeczny jest szczególnie ważny, a jego realizacja jest niezbędna i realna”.

Zdaniem ekspertów SKO nie porównano też korzyści ekonomicznych z kosztami społecznymi i środowisko-

wymi. Zabrakło również oceny wpływu na obszary chronione, takie jak Nadrowskie Bagna, oraz analizy wzrostu ruchu drogowego przy obecnej infrastrukturze. Fundacja wniosła, że budowa obwodnicy powinna być rozważona na etapie oceny oddziaływania na środowisko.

Burmistrz Olsztyńka Robert Waraksa w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską” zapewnia jednak, że to nie koniec inwestycji i jest gotów doprowadzić do ponownych uzgodnień środowiskowych zgodnie ze wskazaniami SKO. — To wymaga ogromnego wysiłku, ale jest możliwe do przeprowadzenia. Wszystko jednak zależy od inwestora — stwierdził. Burmistrz Waraksa wyraźnie podkreśla, że powrót do uzgodnień nie oznacza, że inwestor musi się wycofać. Nie chce jednak wypowiadać się w imieniu Grupy Ptak SA.

Tymczasem nasza analiza decyzji SKO wskazuje, że ponowne uzgodnienia środowiskowe niekoniecznie będą tylko formalnością, jak sugeruje burmistrz.

Gmina będzie musiała zwerifikować dane dotyczące liczby gości planowanego parku. Inwestor podał średnie liczby odwiedzających, jednak docelowo kompleks ma przyciąć znacznie więcej — przewidziano 3246 miejsc noclegowych oraz 6000 miejsc parkingowych. Również plany organizacji koncertów i pokazów wymagają szczegółów.

Według SKO planowane przedsięwzięcie ma obejmować fragment jednej z enklaw Natury 2000 — Ostoję Napiwodzko-Ramucką. Wraca więc temat żółwia błotnego. Az dokumentów wynika, że nie przeanalizowano, jak inwestycja wpłynie na żółwia — hałas, drgania, presja turystyczna czy odciecie od jeziora Wenyk to tylko niektóre zagrożenia.

Przypomnijmy też, że kilka tygodni temu wojewoda warmińsko-mazurski uchylił rygor natychmiastowej wykonalności nadany pozwoleniu na budowę wydanemu przez starostwo w Olsztynie. Wskazał na konieczność ponownego uzgodnienia całej inwestycji,

a nie tylko pierwszego etapu jej realizacji.

Mimo wielu prób nie udało nam się skontaktować z przedstawicielami firmy Village sp. z o.o. ze Rzgowa, która jest formalnym inwestorem i należy do konsorcjum tworzonego przez grupę Ptak SA. Firma prowadzi wielki rodzinny park rozrywki w Rzgowie pod Łodzią. Grupa Ptak SA jest też producentem marek odzieżowych oraz właścicielem dużych powierzchni wystawowych i handlowych.

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, spora część wyposażenia do przyszłego parku w Łutynówku jest już gotowa. Jego zainstalowanie ma nastąpić w momencie, gdy tylko zostaną dopełnione procedury. Urzędnicy, szczególnie ci związani ze starostwem powiatowym, mają jednak wątpliwości, czy inwestor będzie chciał nadal czekać, czy też zdecyduje się na budowę parku gdzieś indziej, poza województwem warmińsko-mazurskim.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

BUDUJĄ, BUDUJĄ I... NIE MOGĄ WYBUDOWAĆ

Mieszkańcy osiedla Kętrzyńskiego niepokoją się tempem układania nowej nawierzchni chodnika. Prace trwają już kilka miesięcy.

Przebudowa chodnika wzdłuż ul. Kętrzyńskiego to projekt przegłosowany do realizacji w ramach olsztyńskiego budżetu obywatelskiego. Jego nawierzchnia była w opłakanym stanie. Stwarzało to ryzyko potknięcia i upadku. Inwestycja jest warta około 214 tys. zł. Została podzielona na dwa etapy. Zakłada ułożenie nowej

nawierzchni z kostki brukowej po obu stronach ul. Kętrzyńskiego od skrzyżowania z ul. Kościuszko do wysokości posesji pobliskiej SP15. Jeżeli chodzi o fragment od strony dworca, to prace zostały już zakończone. Gorzej jest z odcinkiem od strony hurtowni Zbiwan. Tu prace ślimaczą się... Powoduje to irytację mieszkańców. Postępy prac śledzi Rada Osiedla Kętrzyńskiego. „Chyba nasza radość była przedwczesna. Nawierzchnia z kostki była położona niemal na całej dłu-

gości, wykończenia wymagał pas, gdzie nasadzone są drzewa. Już wtedy prace szły dość słamazarnie. Jakże było nasze zdziwienie, gdy po kilkunastu dniach kostka została zdjęta. Po kolejnych kilku dniach zaczęto układać ją na nowo. Ciągłe w sposób dość dyskretny” — komentowali społecznicy w połowie października. „Opisywany już przez nas chodnik na ul. Kętrzyńskiego (przy Zbiwaniu) nadal nie powstał. Trzy miesiące mijają, a inwestycja w ramach OBO rozgrzebana”

— pisali dwa tygodnie później. O wyjaśnienie sprawy zwróciliśmy się do Zarządu Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie. — Umowa na przebudowę chodników wzdłuż ul. Kętrzyńskiego na odcinku od SP do skrzyżowania z ul. Kościuszki (etap I) została zawarta z zewnętrznym wykonawcą 4 czerwca br., zaś przekazanie terenu budowy nastąpiło 10 czerwca br. — informuje Michał Koronowski, rzecznik ZDZiT Olsztyn. Dlaczego więc do tej pory nie ukończono prac? — W toku re-

alizowanych prac wielokrotnie wykonawca, który do realizacji zadania zatrudnił podwykonawcę, był informowany przez pracowników ZDZiT w Olsztynie o nieprawidłowościach na placu budowy, m.in. nieprawidłowym oznakowaniu robót, nieprawidłowym zabezpieczeniu drzew, braku stałego nadzoru nad realizacją prac ze strony wykonawcy, realizacji prac niezgodnie z dokumentacją, nieprzekazaniu dokumentów dotyczących użytych materiałów — wylicza nieprawidłowości



Przebudowa chodnika wzdłuż ul. Kętrzyńskiego

rzecznik. — ZDZiT w Olsztynie dał wykonawcy czas na uprzątnięcie placu budowy do 8 listopada br. — informuje Michał Koronowski.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

TYLKO JEDEN KANDYDAT NA WÓJTA

W niedzielę, 17 listopada, odbędą się przedterminowe wybory wójta podolsztyńskiej gminy Dywity. Jest tylko jeden kandydat. To Agnieszka Sakowska-Hrywniak, obecna przewodnicząca Rady Gminy Dywity. Wprawdzie zarejestrowało się pięć komitetów, ale tylko dwa zgłosiły swojego kandydata.

Jednak Gminna Komisja Wyborcza w Dywitach odmówiła rejestracji jako kandydata Joanny Michalskiej-Redy. Powodem była niedostateczna liczba prawidłowo złożonych podpisów (trzeba było zebrać ich 600). Po weryfikacji 710 podpisów dostarczonych przez komitet Joanny Michalskiej-

-Redy 114 z nich zostało odrzuconych jako niespełniających formalnych wymogów. Komisarz wyborczy w Olsztynie nie utrzymał w mocy decyzję Gminnej Komisji Wyborczej w Dywitach. Co więcej, zakwestionował jeszcze 10 innych podpisów, co oznaczało, że złożonych zostało prawidłowo

586 podpisów przy wymaganych 600. Komitet mógł złożyć skargę do Państwowej Komisji Wyborczej, ale taka nie wpłynęła. To oznacza, że tylko Agnieszka Sakowska-Hrywniak wystartuje w wyborach. Podobnie wyglądały zresztą ostatnie wybory wójta gminy Dywity. Daniel Zadworny,

który był wójtem gminy Dywity od 2018 roku, w wyborach w kwietniu 2024 roku też nie miał kontrkandydatów. Zdobył ponad 81 proc. głosów. Niestety wydarzyła się tragedia. Wójt zmarł nagle w sierpniu, podczas urlopu. 17 listopada na karcie do głosowania będzie imię i nazwisko

kandydata, a przy nim rubryki „Tak” i „Nie”. Musi on uzyskać więcej niż połowę ważnych głosów. Jeśli tak się nie stanie, to wyboru wójta dokona Rada Gminy Dywity, a tu na 15 radnych aż 14 to osoby wybrane z komitetu zmarłego wójta. Zatem wynik wyborów jest już chyba znany.

AM

Długi na około 100 metrów obiekt z wejściem na ul. Marii Zientary-Malewskiej jest dostępny od 25 września. Nowe podziemne przejście jest wielkim udogodnieniem, bo znacznie skraca drogę z Zatorza na dworzec. Nie trzeba już iść przez wiadukt na ul. Limanowskiego; znacząco skraca czas dojścia do peronów z północnych osiedli oraz zapewnia pieszym szybką i bezpieczną drogę na drugą stronę miasta, również do autobusów i tramwajów.

Ściany tunelu zostały pokryte granitowymi płytami, dzięki czemu w żaden sposób obiekt nie przypomina starego przejścia. Są ruchome schody prowadzące na perony i windy. Dochodzą do tego wyświetlacze, dzięki którym podróżni od razu uzyskają informację o najbliższym odjeździe pociągu. W tunelu jest także monitoring, co dodatkowo pozwoli zadbać o bezpieczeństwo podróżnych.

Przejście to cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem, nie tylko wśród podróżnych. — Pracuję przy ul. Lubelskiej. Na takie przejście pod torami czekałam 20 lat — mówi pani Katarzyna, lokatorka jednej z kamienic przy ul. Zientary-Malewskiej. — Teraz to jest ogromne udogodnienie, tym bardziej, że pracę rozpoczynam bardzo wcześniej.



Fot. Zbigniew Woźniak

Przejście pod torami jest ogromnym udogodnieniem

Nowy tunel jest częścią kończącej się kolejowej inwestycji, czyli modernizacji stacji Olsztyn Główny, która kosztowała ok. 423 mln zł. Dzięki niej zostały wybudowane 4 nowe perony, wymieniono 28 km torów i 116 rozjazdów wraz z urządzeniami sterowania ruchem kolejowym i siecią trakcyjną.

ZDZiT urządzi zespół przystankowy

Otwarcie tunelu spowoduje kolejne inwestycje w jego sąsiedztwie. Znaną są szczegóły. Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie planuje wybudować zespół przystankowy „Paderewskiego” w rejonie skrzyżowania ul. Zientary-Malewskiej i ul. Paderewskiego. — Inwestycja ta związana jest z uruchomieniem przejścia podziemnego prowadzącego z ul. Zientary-Malewskiej do dworca PKP — potwierdza

Michał Koronowski, rzecznik ZDZiT Olsztyn.

Co zakłada planowane przedsięwzięcie? To budowa zatoki autobusowej wraz z peronem; możliwe, że powstaną 2 przystanki z wiatą. Dochodzi do tego ustawienie biletomatu i tablicy informacji pasażerskiej, wskazującej czas przyjazdu autobusów. Drogowcy zapowiadają także wybudowanie tzw. parkingu kiss & ride, służącego do krótkiego postoju (ok. 1-2 min. — red.), mającego ułatwić szybką przesiadkę pasażera. — Liczba takich miejsc będzie zależeć od dostępności terenu — zaznacza rzecznik ZDZiT Olsztyn.

Miejsce zostanie oświetlone, a całość objęta monitoringiem, co znacznie poprawi bezpieczeństwo pasażerów. Na koniec drogowcy zamierzają zamontować elementy małej archi-

TERAZ TUNEL, POTEM KOLEJNE INWESTYCJE

OLSZTYNIANIE Z NIECIERPLIWOŚCIĄ CZEKALI NA ODDANIE DO UŻYTKU NOWEJ CZĘŚCI PRZEJŚCIA POD TORAMI. NOWY TUNEL JEST CZĘŚCIĄ KOŃCZĄCEJ SIĘ MODERNIZACJI STACJI OLSZTYN GŁÓWNY. OTWARCIE TUNELU SPOWODUJE KOLEJNE INWESTYCJE W JEGO SĄSIEDZTWIE. ZNANE SĄ SZCZEGÓŁY.

tektury. — Chodzi o wiaty przystankowe typu zielone przystanki oraz ławki — dodaje Michał Koronowski.

W pierwszym przypadku to oryginalne, wyróżniające się wiaty z zielenią. Jedną z nich stoi przy ul. Partyzantów. Korzystający z podziemnego przejścia twierdzą, że należy pomyśleć o jeszcze jednej sprawie. — Wiele osób, chcąc dostać się na pociąg lub kończąc podróż, dojeżdża w okolice tego podziemnego przejścia lub stąd odjeżdża taksówkami. Niestety, te nie mają wyznaczonego do tego miejsca. Stwarza

to niebezpieczne sytuacje w rejonie skrzyżowania z ul. Paderewskiego. Obserwuję to codziennie — twierdzi pan Andrzej, lokator jednej z kamienic przy ul. Paderewskiego.

Projektują nowe połączenie z Zatorzem

Kolejne połączenie pod torami, tym razem drogowe, planują władze Olsztyna. Skomunikują w ten sposób tereny projektowanej dzielnicy przemysłowej z północną częścią miasta. Droga ma liczyć około 1,5 km, w jej ramach powstanie 32-metrowy tunel.

W tej sprawie ratusz podpisał już umowę z wybranym w przetargu wykonawcą. — Tunel drogowy pod torami to będzie połączenie ul. Zientary-Malewskiej prawie 1,5-kilometrowym odcinkiem z wschodnim węzłem obwodnicy miasta. To będzie kawał nowoczesnej infrastruktury drogowej, która pozwoli mieszkańcom naszego Zatorza wreszcie odetchnąć — podkreśla Robert Szewczyk, prezydent Olsztyna. — W skali miasta ta inwestycja ma jeszcze większe znaczenie. Kiedy ją zrealizujemy, to będę mógł powiedzieć, że wreszcie powstała nowa dzielnica przemysłowa, park przemysłowy Olsztyna. Tam będą lokowały się kolejne biznesy, tam nasi przedsiębiorcy będą mogli się rozwijać — dodaje prezydent.

Przypomnijmy, że tereny na wschód od Jeziora Trackiego to jedno z nielicznych dużych niezagospodarowanych miejsc w Olsztynie. To ponad 65 ha powierzchni przeznaczonej pod działalność gospodarczą. Mogą powstać tam obiekty przeznaczone m.in. pod produkcję i usługi. Inwestycja będzie realizowana na zasadzie zaprojektuj i wybuduj. Zakończenie prac budowlanych zaplanowano na drugą połowę 2027 roku. Wartość zadania to nieco ponad 73 mln zł.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

g.szydowski@gazetaolsztynska.pl

OLSZTYŃSKIE KINA

Repertuar Multikino

Środa, 6 listopada

VENOM 3: OSTATNI TANIEC / dubbing: 10:30, 15:40, 17:10, 19:45; VENOM 3: OSTATNI TANIEC / napisy: 13:05, 18:15, 20:50; HELLBOY: WZGÓRZA NAWIEDZONYCH / napisy: 16:40, 19:00, 21:20; ROZGRZESZENIE / napisy: 18:00, 20:35; DZIKI ROBOT / familijny / dubbing: 12:55, 15:20, 16:20, 18:45; U PANA BOGA W KRÓLOWYM MOŚCIE: 10:45, 13:40, 16:35, 17:45, 19:30; TERRIFIER 3 / napisy: 19:15, 21:10; UŚMIECHNIJ SIĘ 2 / napisy: 16:15, 20:40; EMMA ODWAŻNA / familijny / dubbing: 10:00, 16:00; SUBSTANCJA / napisy: 17:00; GRU I MINIONKI: POD PRZYKRYWKĄ / familijny / dubbing: 14:50; DEMON / napisy: 14:30; QUO VADIS / dubbing: 10:00, 12:15

Repertuar Helios

Środa, 6 listopada

ROZGRZESZENIE / napisy: 12:15, 17:15, 21:15; HELLBOY: WZGÓRZA NAWIEDZONYCH / napisy: 14:15, 17:45, 20:15; VENOM 3: OSTATNI

TANIEC / dubbing: 10:45, 11:45, 16:30, 18:15; VENOM 3: OSTATNI TANIEC / napisy: 15:15, 19:00, 21:30; DZIKI ROBOT / familijny / dubbing: 15:15, 18:45; U PANA BOGA W KRÓLOWYM MOŚCIE: 16:15, 19:15; TERRIFIER 3 / napisy: 13:10, 17:00, 20:45; UŚMIECHNIJ SIĘ 2 / napisy: 12:20, 16:00, 19:45; ELLI I EKIPA STRASZAKÓW / familijny / dubbing: 13:15; DENOM / napisy: 14:10; MÓJ PRZYJACIEL PINGWIN / familijny / dubbing: 14:45; SUBSTANCJA / napisy: 14:00; EMMA ODWAŻNA / familijny / dubbing: 12:00; MEGALOPOLIS / napisy: 15:00

Repertuar Awangarda

Środa, 6 listopada

U Pana Boga w Królowym moście - prod. Polska: godz. 17.45; Wanda Rutkiewicz. Ostatnia wyprawa - prod. Polska, Szwajcaria: godz. 17.45; Wspomnienia ptonącego ciała - prod. Hiszpania: godz. 17.45; Sezony - prod. Polska: godz. 19.30; Wybraniec - prod. USA: godz. 19.30; Ojciec roku - prod. USA: godz. 20.00

6 LISTOPADA

Koncert Michała Pepola

Olsztyn

„Cellotapes” scala idea połączenia głosu solowego wiolonczeli ze skomponowanymi wcześniej warstwami elektronicznymi. W drugiej połowie XX wieku powiedzieliśmy, że to utwory na wiolonczelę i taśmę — wynikało to z faktu, iż elektronika towarzysząca solistom odtwarzana była fizycznie z taśmy magnetofonowej. Określenie pozostało, mimo że z czasem nośnik analogowy został wyparty przez nagrania cyfrowe. Album „Cellotapes” jest zbiorem utworów na wiolonczelę i elektronikę, ale także grą słów, bo tytuł w języku angielskim to po prostu „taśmy klejące”. Zamysłem Michała jest, aby te „taśmy” były ideą spinającą różne gatunkowo utwory w jedną spójną całość. „Cellotapes” to wiolonczela brzmiąca klasycznie i preparowana, wielokrotnie i minimalizowana, z nakładkami, zmienną przestrzenią i silną motoryką, która w innych fragmentach ustępuje ciszy i kontem-

placji. Muzyka wciągająca, niejednoznaczna, czarująca brzmieniem i zjawiskowym sposobem wykorzystania instrumentu.

Godz. 19.00, Galeria Dobro, ul. Stare Miasto 24/25.

6 LISTOPADA

Desant Kultury / Magdalena Białecka: „Mix04Nature”

Olsztyn

MOK Olsztyn zaprasza do projektu warsztatowego Magdaleny Białeckiej „Mix04Nature”. Jego głównym celem będzie rozwinięcie umiejętności wokalnych uczestników nowo tworzonej grupy oraz uwrażliwienie ich na dźwięki natury. Efektem pracy warsztatowej będzie nie tylko stworzenie dzieła artystycznego, lecz również zyskanie większej świadomości swojego miejsca w ekosystemie i interakcji, które nieświadomie podejmujemy ze światem natury w przestrzeni audialnej.

Godz. 19.00, Kamienica Naukowa, ul. Dąbrowszczaków 3.

— Na twoich rysunkach widzimy postacie z anime...

— Będąc jeszcze w gimnazjum, poznałem kilka osób interesujących się anime. Po obejrzeniu kilku takich serii miałem okazję dostać w swoje ręce egzemplarz mangi. Był to jeden z horrorów autorstwa Junjiego Ito. Później sam zacząłem kupować mangi będące pierwowzorami serii. Jako że już od dziecka lubiłem rysować, to naturalnie ta fikcja na konkretny styl przerodziła się w liczne prace tworzone najpierw na marginesach szkolnych zeszytów, a z czasem w specjalnych szkicownikach. Początkowo moim ilustracjom brakowało podstaw typu konstrukcja, anatomia czy perspektywa. Zacząłem więc na własną rękę uczyć się tych technik. Obecny styl jest efektem niemal dekady prób i błędów. Wciąż pracuję nad udoskonaleniem warsztatu.

Jak to się stało, że moje prace trafiły na wystawę? Jakiś czas temu zajrzałem do szkolnej biblioteki. To tam, w galerii Zakładka trwała akurat wystawa związana z Mikołajem Kopernikiem. Po kilku rozmowach dostałem propozycję, żeby kolejna wystawa była moja. Oczywiście się zgodziłem, problem stanowiła tylko liczba prac. Kupiłem szkicownik większego formatu i zacząłem tworzyć pracę za pracą, by wystawa odbyła się jak najszybciej. Pojawiały się momenty zwątpienia, ale



Tomasz „Sora” Szypczyński: — Mój obecny styl jest efektem niemal dekady prób i błędów. Wciąż pracuję nad udoskonaleniem warsztatu

koniec końców powstało 17 z 20 prac, które widzimy dziś na wystawie. Pozostałe 3 są ze starszych zasobów, żeby pokazać mój rozwój.

— Skąd inspiracja?

— Gdybym miał przytoczyć konkretnych twórców, byłiby to Tatsuki Fujimoto, Wada Arco, G Yuusuke czy Honjou Raita. Inspirację do tworzenia czerpię jednak nie tylko z kultury japońskiej, chociaż faktycznie ma ona największy wpływ na ogólny wygląd moich prac. Czasem pomysł na konkretną ilustrację pojawia się w mojej głowie po przeczytaniu książki. Częściej są to koncepcje niż konkretne postacie, ale mimo wszystko obraz Ahaba rzucającego harpunem w białego wieloryba wciąż chodzi mi po głowie.

— Twoje ilustracje wykonane są z ogromną dbałością o szczegóły.

— To ma sprawiać, żeby przyglądając się im, za każ-

dym razem dostrzec można coś innego. Mimo iż rysuję w swoim stylu, staram się jak najlepiej oddać oryginalny wygląd postaci. Czerpię po prostu przyjemność z rysowania kressek godzinami, jest w tym coś odprężającego.

— Twoje postacie często nie są oczywiste.

— Większość moich prac to postacie, które w jakiś sposób spodobały mi się czy to ze względu na wygląd, czy też na to, co sobą reprezentują. Jest to taki sposób na okazanie emocji, które we mnie wywołują. Chcę te emocje przelać na papier. Zdarza mi się również narysować coś jako wyraz uznania dla konkretnego artysty.

Jedną z moich prac powstała w czasie, gdy czytałem „Demiana” autorstwa Hermanna Hessego. Jeden z fragmentów wywarł na mnie ogromne wra-

„DARK AGE” — CZYLI JAK PRZELAĆ EMOCJE NA PAPIER

UCZY SIĘ W OLSZTYŃSKIEJ SZKOLE
POLICEALNEJ IM. ZBIGNIEWA
RELIGI. SVOJE WYJĄTKOWE PRACE
PREZENTUJE W GALERII ZAKŁADKA
W SZKOLNEJ BIBLIOTECE. TOMASZ
„SORA” SZYPCZYŃSKI MÓWI, ŻE
„POPRZECZ „DARK AGE” CHCIAŁ
POKAZAĆ, JAK KREATYWNIE MOŻNA
PRZELAĆ EMOCJE NA PAPIER.

żenie. „Ptak wykluwa się z jaja. Jajkiem jest świat. Kto chce się urodzić, musi świat zniszczyć”. Dziesięć godzin, które na nią poświęciłem, uważałem wtedy za najlepiej spędzone od długiego czasu.

Jedną z prac to próba rekonstrukcji ilustracji z jednej ze stron mangi „Chainsaw Man” autorstwa Tatsukiego Fujimoto. Uwielbiam styl tego artysty i chciałbym kilka z jego elementów przyswoić jako własny.

— Czym pracujesz?

— Do początkowych szkiców wykorzystuję twarde ołówki. Główną część tworzę za pomocą finelinerów. W zależności od elementu używam innej grubości, od 0,05 mm przy drobnych



detalach aż do 0,7 mm przy głównych konturach. Używałem również szarych cienkopisów, by uzyskać większy wachlarz odcieni. Próbuję swoich sił na tablecie graficznym. Wciąż jestem tu na etapie nauki i testowania.

— Dlaczego właśnie „Dark Age”?

— Tytułowe Dark Age ma oznaczać mroczny okres mojego życia, gdzie najgorszy moment mogę przypisać czasowi, kiedy kompletnie przestałem rysować. Gdyby nie to, prac pewnie powstałoby dwa lub trzy razy więcej. Musiałem miesiącami walczyć ze sobą, by wrócić do tworzenia. Wystawę traktuję jako zamknięcie tego okresu.

Jednak w większości przypadków prace pokazują, że konkretną postać lubię. Chcę przedstawić to, co w niej mnie zainspirowało.

Zajmuję się również pisaniem. Już od dawna pracuję nad pewną historią, jednak bardzo długo upierałem się, aby to była manga. Wcześniej nie mogłem pójść dalej niż trzy czy cztery strony rysunków, zaś w pisanej formie niemal kończę swoje opowiadanie. Chcę je tylko zilustrować. Obecnie prace musiały nieco zwolnić, ponieważ to mój ostatni semestr w Szkole Policealnej im. Zbigniewa Religi w Olsztynie na kierunku technik farmaceutyczny i egzamin końcowy zbliża się wielkimi krokami.

Masz w sobie twórczą pasję, którą chcesz podzielić się z szerszym gronem? Tworzysz, piszesz, rysujesz, a może realizujesz ciekawe projekty, które mogłyby zainspirować innych? Chcemy poznać Twoją historię! Napisz do nas na redakcja@gazetaolsztynska.pl — być może to właśnie Twoją historię opiszemy następnym razem.

NOWA SIEDZIBA STRAŻAKÓW PNIE SIĘ W... GÓRCIE

Trwa budowa nowej ostródzkiej siedziby Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej i jednostki ratowniczo-gaśniczej. Do końca roku ma być w stanie surowym otwartym. Całość będzie kosztowała ok. 34 mln zł.

— Obecny obiekt Komendy Powiatowej PSP w Ostródzie wraz z JRG, który oddano do użytku jeszcze w latach 70. ubiegłego wieku, nie spełnia żadnych wymagań socjalnych, biurowych, a także do prze-

chowowania i garażowania sprzętu pożarniczego — informuje mł. bryg. Grzegorz Różański, rzecznik prasowy wojewódzkiej PSP.

Dlatego też zapadła decyzja o budowie nowej siedziby ostródzkich strażaków. Nowa komenda powstaje w Górcie koło Ostródy na działce położonej przy węźle drogowym Ostróda-Południe, na skrzyżowaniu dróg DK16 i S7 oraz S5.

Investycja, której całkowity koszt szacowany jest na 34 miliony złotych, fi-

nansowana jest ze środków budżetu państwa w ramach rządowego Programu Modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa w latach 2022-2025. Dokończyły się lokalne samorządy z powiatu ostródzkiego.

Nowa ostródzka komenda to jedna z dwóch ważnych inwestycji PSP na terenie województwa warmińsko-mazurskiego. Drugą jest budowa jednostki ratowniczo-gaśniczej nr 3 w Ol-

szynie, gdzie niedawno wmurowany został akt erekcyjny pod budowę.

BCL

REKLAMA

BURMISTRZ MILAKOWA

informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Milakowie przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej <http://bip.milakowo.eu> został zamieszczony na okres 21 dni, tj. od dnia 06.11.2024 r. do dnia 27.11.2024 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy lub najmu.

162524opb1-a-M

BURMISTRZ MIASTA IŁAWY

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Iławy przy ulicy Niepodległości 13 na tablicy ogłoszeń wywieszono do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym, położonych w Iławie przy ul. Gdańskiej. Wykaz znajduje się również w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Iławy pod adresem: <http://bip.umilawa.pl> oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Iławy pod adresem: www.miastoilawa.pl.

18024ilzi-a-M

KARYGODNE BŁĘDY I BEZMYŚLNOŚĆ

PIŁKA NOŻNA\\ W 88. minucie meczu z Błękitnymi Victoria objęła prowadzenie 3:2, a mimo to trzy punkty pojechały do Pasymia! Goście w doliczonym czasie dwa razy trafili do bartoszyckiej bramki, a decydujący cios znowu zadał Marcin Łukaszewski.

Napastnik z Pasymia kiedyś w IV lidze był postrachem bramkarzy i chociaż latka leca - w marcu skończy 42 lata - to instynkt strzelecki wciąż ma znakomity. Dwa tygodnie temu jego bramka zadecydowała o wyjazdowym zwycięstwie nad Cresovią, a teraz Marcin Łukaszewski pograżył drugi klub z powiatu bartoszyckiego. Tym samym Błękitni zaliczyli siódmy mecz bez porażki z rzędu (sześć zwycięstw i remis) i powoli pną się w tabeli.

Postawa zespołu z Pasymia jest sporą niespodzianką, bo przecież jeszcze kilka miesięcy temu były olbrzymie szanse na to, że Błękitni nie przystąpią do rozgrywek. - Dwa tygodnie przed pierwszym meczem w Błękitnych nie było trenera, dlatego ponownie objąć zespół, tyle że nie było także zawodników - przypomina Patrycjusz Malanowski. - Zaczęłam więc poszukiwania, nie przesadzę, jeśli powiem, że wykonałem około 60 telefonów. No i udało mi się m.in. namówić do powrotu Marcina Łukaszewskiego. W sumie miałem wtedy 13 piłkarzy plus trzech nieopierzonych juniorów. Mało, na dodatek kilku z nich szybko uznało, że to się nie uda, w efekcie z tej grupy zostało jedynie ośmiu. Mimo to nie zrezygnowałem, tym bardziej że pomocy udzielił mi Piotrek Gajewski ze Stomilu. W efekcie dzisiaj mam w szatni 23 zawodników, czyli jest naprawdę nieźle. Dołek zaliczyliśmy jedynie we wrześniu (1:2 z Orłem, 0:1 z Gwardią Szczytno i 2:6 z Naki Olsztyn - red.), ale od tego czasu jakoś się poskładało i teraz naszym celem jest czółowa czwórka, a może nawet trójka - kończy szkoleniowiec Błękitnych.

Trzeba przyznać, że spotkanie w Bartoszykach dostarczyło kibicom wiele emocji - co prawda do przerwy goli nie było, ale za to w drugiej połowie rozwiązał się worek z bramkami. Zaczął - który to już raz w tym sezonie - Kaplewski, jednak gościom wystarczyło zaledwie kwadrans, by straty odrobić z nawiązką. Do remisu doprowadził Łukaszewski i nie było to jego ostatnie słowo tego dnia.

Jednak gdy dwie minuty przed końcem regulaminowego czasu - dzięki trafieniu grającego trenera Rafała Soleckiego - Victoria ponownie objęła prowadzenie (3:2), wydawało się, że to gospodarze ostatecznie zdobędą jakże cenne trzy punkty. Nic z tego, bo po chwili do remisu doprowadził Patrycjusz Malanowski, grający szkoleniowiec Błękitnych, po czym po raz drugi przypomniał o sobie Łukaszewski.

W efekcie w obecnym sezonie dwa zespoły z powiatu bartoszyckiego na swoich stadionach zgodnie zaliczyły po pięć porażek w pięciu meczach! Na dodatek warto przypomnieć, że w poprzedniej kolejce w Narzymbiu Cresovia do 90. minuty wygrywała 3:2, by ostatecznie przegrać z Iskrą 2:3.

• Victoria Bartoszyce - Błękitni Pasym 3:4 (0:0)
1:0 - Kaplewski (50), 1:1 - Łukaszewski (59), 1:2 - Król (65), 2:2 - Bryl (66), 3:2 - Solecki (88), 3:3 - Malanowski (90+3), 3:4 - Łukaszewski (90+5)

Jak to się stało, że w doliczonym czasie Victoria straciła dwa gole i trzy punkty? - Cóż, mój zespół jest młody i cały czas się dociera, natomiast Pasym dla odmiany to bardzo doświadczony rywal - wyjaśnia Rafał Solecki, grający trener gospodarzy. - W końcówce popełniliśmy chyba wszystkie moż-



Radość Błękitnych Pasym po wyjazdowym zwycięstwie nad Victorią Bartoszyce

liwe błędy, co Malanowski i Łukaszewski bezlitośnie wykorzystali. Niestety, po raz kolejny wyszła nasza niedojrzałość, chociaż miałem nadzieję, że po ostatnich ciężkich treningach powoli zaczynamy wychodzić na prostą. Do tej pory często przegrywaliśmy nie dlatego, że przeciwnicy przeprowadzali jakieś efektowne akcje zakończone bramkami, tylko dlatego - tak jak chociażby niedawno z Czarnymi - że popełnialiśmy karygodne błędy. Czasem jest to zwykła bezmyślność, jak to miało miejsce w ostatniej akcji meczu z Pasymiem, gdy sędzia chciał przerwać grę, bo jeden z moich młodych graczy został sfaulowany i leżał na boisku. Arbiter się go spytał, czy chce pomocy, ten jednak odmówił, gdy dowiedział się, że do końca zostało jedynie 45 sekund. No to sędzia puścił akcję, po której do siatki trafił Łukaszewski. A wystarczyło zgodzić się na krótką przerwę, po której pewnie już nic złego by się nam nie stało. Gdy się dowiedziałem o tej sytuacji, to po prostu ręce mi opadły, że jesteśmy aż takimi żółtodziobami.

Słabe wyniki są efektem kłopotów ze skompletowaniem najmocniejszego składu - za każdym razem brakuje mi od czterech do

nawet sześciu zawodników, z tego powodu w każdym meczu jestem zmuszony do sporych roszad kadrowych. Mimo to w większości pojedynków potrafiliśmy pokazać, że umiemy grać w piłkę, tyle że za każdym razem nie potrafiliśmy „postawić kropki nad i”.

W spotkaniu z Błękitnymi zostawiliśmy na boisku sporo zdrowia, więc po porażce w naszej szatni pojawiły się łzy, a ja potem jeszcze przez dwie noce nie spałem. Cóż, w tej rundzie zostały nam jeszcze dwa mecze, więc postaramy się w nich powiększyć nasz skromny dorobek punktowy - obiecuje na koniec Rafał Solecki.

• Cresovia Górowo Iławeckie - Perkun Orzys 0:1 (0:1)
0:1 - Olszewski (3)

- Kolejny mecz przegraliśmy na własne życzenie, znowu dała o sobie znać nasza nieskuteczność - ocenia Mateusz Wierzbowski, trener Cresovii. - Po szybkim objęciu prowadzenia Perkun przeszedł do obrony, no i trzeba przyznać, że bronił się mądrze, od czasu do czasu wyprzedzając groźne kontry. W efekcie przez 90 minut biliśmy głową w mur. Zasłużone zwycięstwo Perkuna - dodaje szkoleniowiec z Górowa Iławeckiego, który tym razem nie pojawił się na boisku. Zagrał na-

tomiast jego brat Daniel, do niedawna szkoleniowiec trzecioligowej Polonii Lidzbark Warmiński. - Miał półroczną przerwę, no i to było widać na boisku - przyznaje Mateusz Wierzbowski. - Czujemy, że powoli pętla nam się zaciska, na dodatek w najbliższej kolejce o punkty będzie bardzo trudno, bo na wyjeździe gramy z Orłem. Ale nie uważam, że jesteśmy bez szans, bo wydaje mi się, że do tej pory lepiej grało się nam z czołówką niż z rywalami z naszej „półki”. Bez wątpienia ciężka zima przed nami, oczywiście jeśli zarząd klubu uzna, że nadal mam prowadzić Cresovię.

• Śniardwy Orzysz - Orzeł Janowiec Kościelny 0:0

Kibice w Orzyszu w tym sezonie na nudę nie narzekają, bo nigdy nie są w stanie przewidzieć wyniku Śniardw. Dość powiedzieć, że ich zespół potrafił na swoim stadionie przegrać 1:2 z broniącą się przed spadkiem Victorią, 1:6 w Stawigudzie i ostatnio - uwaga - 0:6 w Orzyszach!

Ale jednocześnie Śniardwy potrafiły wygrać w Węgorzewie oraz na swoim stadionie z Iskrą. Dlatego przed meczem z Orłem każdy wynik był możliwy, skończyło się jednak bezbramkowym remisem, który dla gości oznaczał utratę fotela lidera.

• Inne wyniki 13. kolejki:
Kłobuk Mikołajki - Węgorzewo 1:3, MKS Korsze - Naki Olsztyn 3:2, GKS Stawiguda - Gwardia Szczytno 2:0, Polonia Iłowo - Iskra Narzymb 0:0, Czarni Olecko - Orleń Reszel 2:1.

GRUPA 1		
1. Stawiguda	34	43:14
2. Orzeł	33	43:13
3. Czarni	30	35:22
4. Błękitni	26	31:20
5. Polonia	24	34:18

6. Iskra	18	29:32
7. Śniardwy	17	15:27
8. Korsze	17	15:28
9. Naki	16	31:28
10. Kłobuk	16	29:37
11. Gwardia	14	16:28
12. Węgorzewo	13	27:46
13. Perkun	12	19:23
14. Victoria	10	18:31
15. Orleń	9	20:23
16. Cresovia	7	14:29

W grupie 2 wygrały trzy czołowe zespoły. Na uwagę zasługuje wysoka porażka Błękitnych Orneta, którzy w Turzynie przegrali aż 1:5.

• Constract Lubawa - Drwęca Nowe Miasto Lub. 2:5 (1:2)

0:1 - Wołski (16), 0:2 - Świniarski (30), 1:2 - Ewertowski (45+3), 1:3 - Klimek (65), 1:4 - Domżański (76), 1:5 - Klimek (82), 2:5 - Rykaczewski (90+3)

• Polonia Pastek - Zatoka Braniewo 1:2 (0:2)
0:1 - Wołak (17), 0:2 - Koczara (42), 1:2 - Lenart (62); **czzerwona kartka:** Wiczyński (35 Polonia)

• Unia Susz - Ossa Biskupiec Pomorski 1:3 (0:0)
1:0 - Majewski (48), 1:1, 1:2, 1:3 - Wiśniewski (60, 61, 74 k)

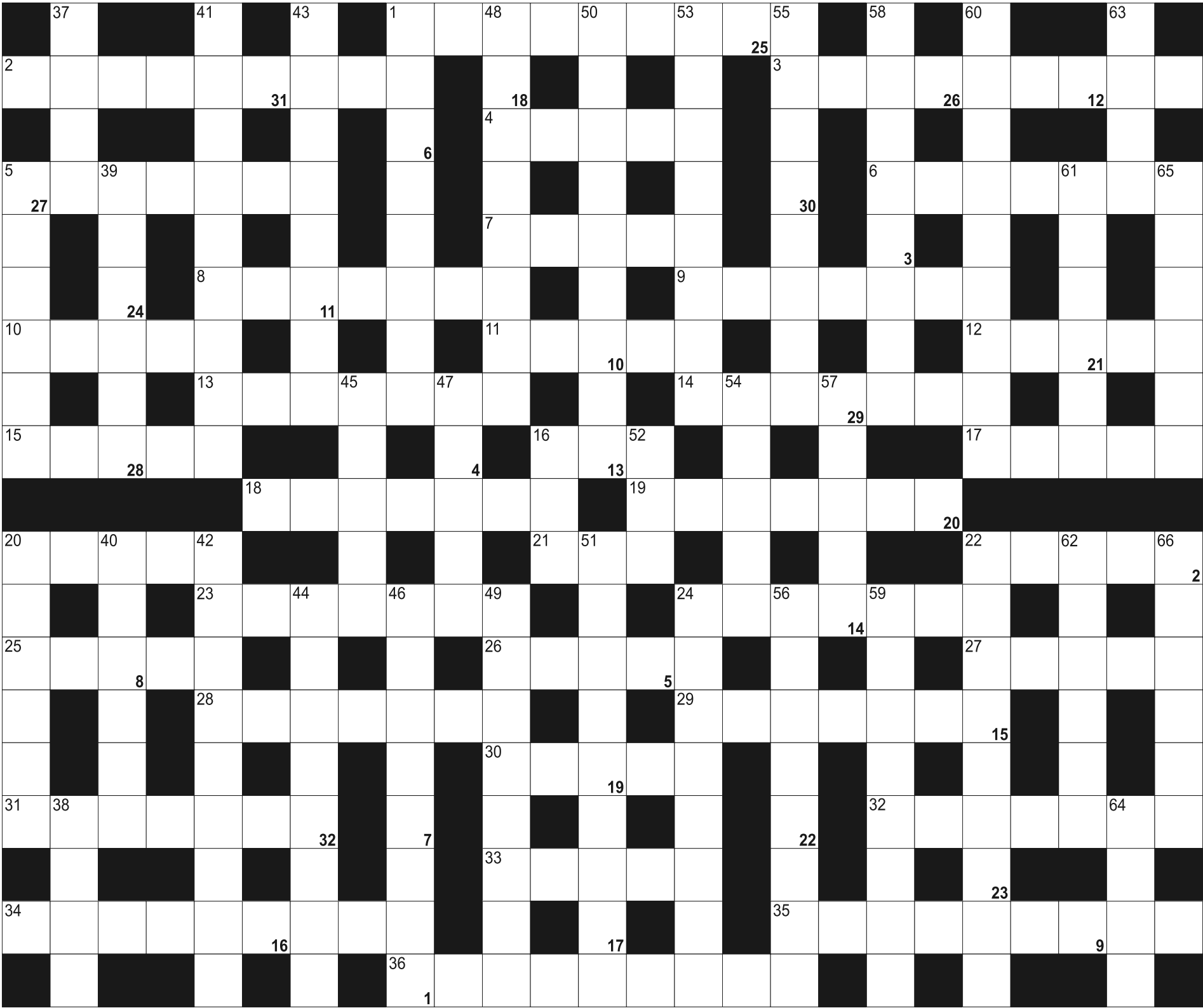
• Inne wyniki: Płomień Turzyna - Błękitni Orneta 5:1, Olimpia III Elbląg - Kormoran Zwierzewo 2:4, Motor Lubawa - Wel Lidzbark 4:1, Czarni Rudzience - Huragan Morąg 1:3; **paauza:** Dąb Kadyny.

ARTUR DRYHNYN

GRUPA 2		
1. Drwęca	32	46:15
2. Zatoka*	30	39:14
3. Ossa*	28	31:17
4. Huragan*	23	31:26
5. Błękitni	23	41:35
6. Polonia*	23	36:18
7. Płomień*	22	25:25
8. Constract*	19	32:25
9. Dąb*	14	25:25
10. Motor*	14	22:19
11. Kormoran*	13	21:31
12. Czarni*	8	14:30
13. Unia*	7	23:39
14. Olimpia III*	6	21:40
15. Wel*	1	13:61

* mecz mniej

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3		4	5	6	7	8	9	10	11	12		13	14	15	16	17	18		19	20	21	22
23	24	25		26	27	28	29	30	31	32														

POZIOMO: 1) część twarzy poniżej warg; 2) ubiór kosmonauty; 3) nie kopie; 4) trzyma guzik; 5) przeciwnik w dyskusji; 6) potok z Wodogrzmotami Mickiewicza; 7) do połowu ryb; 8) "arabska stolica Izraela"; 9) przepływa przez Mostar; 10) trzecie największe jezioro Finlandii; 11) wśród domowego ptactwa; 12) Jo, norweski pisarz "Czerwone gardło"; 13) zastępowała dzwonek u drzwi; 14) rzeka w Gruzji i Azerbejdżanie; 15) mieszkają w Izraelu; 16) wiadomość tekstowa w telefonie; 17) Kurosawa, japoński reżyser; 18) wilczy głód; 19) rzadkości w zbiorach; 20) podkuwał konie; 21) decymter; 22) boks i bieganie; 23) szwedzka wyspa z Borgholmem; 24) jony z plusami; 25) front; 26) kategoria jachtów; 27) zimowe legowisko niedźwiedzia; 28) muzyk grający na oboju; 29) kauczuk syntetyczny; 30) obrotowe bez klamek; 31) wcięcia w tekście; 32) ojczulek; 33) słup z flagą; 34) podziemne cmentarze; 35) domowe lub futerkowe; 36) styl nawiązujący głównie do antyku

PIONOWO: 1) majowy Piłsudskiego; 5) ocieplenie w zimie; 16) ogród owocowy; 20) ludowy zespół muzyczny; 22) na każdej książce z biblioteki; 24) zbiorniki na paliwo; 37) odprowadza kuchenne opary; 38) państwo; 39) zastępcza droga; 40) przepływa przez Bremę; 41) zwijane placki z serem; 42) boisko hokeistów; 43) myśliwska selekcja zwierzyny; 44) złote myśli; 45) lew z Narnii; 46) mżawka, kapuśniaczek; 47) rodzaj nadwozia samochodu; 48) Jagiellonowie i Wazowie; 49) szkoła Ambrożego Kleksa; 50) największy port w Europie; 51) Włodzimierz, przewodniczący SLD; 52) ryba z wąsami; 53) przy ścianie sali gimnastycznej; 54) rzadkie imię żeńskie; 55) maszyna do koszenia; 56) komunizm według Lwa Trockiego; 57) ostrzegawcze lub zodiaku; 58) wozi piasek; 59) drugi krąg szyjny z zębem; 60) graniczy z Portugalią; 61) uciskowe na rany; 2) autor "Folwarku zwierzęcego"; 63) ciągniona sieć na ryby, wór; 64) Europejskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu; 65) ukochana Konrada Wallenroda; 66) aktor występujący w tragedii

BOLESNE ZDERZENIE STARTU ZE ŚCIANĄ

PILKA RĘCZNA\\\\ To było bolesne zderzenie Energi Startu Elbląg z ligowym topem. Elblążanki uległy Zagłębiu Lubin aż 13:38. W rozegranym awansem meczu z FunFloor Lublin podopieczne Magdaleny Stanulewicz także nie miały wiele do powiedzenia.

• **Energa Start Elbląg – Zagłębie Lubin 13:38 (6:21) START:** Górską, Godzina – Wiśniewska 2, Zych 2, Peplińska 2, Tarczyluk 2, Dworniczuk 1, Wotoszyk 1, Kubisova 1, Chwojnicka 1, Szczepaniak 1, Wicik, Kuźmińska, Szczepanek, Pahrabitskaya, Grabińska

Start musi przetrknąć gorzką pigułkę. Porażka różnicą aż 25 bramek to nie jest miłe doświadczenie. Elblążanki zde- rżyły się ze ścianą, które usta- wiło Zagłębie Lubin. Mistrzyni Polski w tylko w pierwszych minutach pojedynku dały nadzieję na w miarę wyrówna- ne spotkanie. Wynik otworzyła Aleksandra Zych, a remis utrzymywał się do stanu 3:3. Potem Start nie rzucił gola przez... kwadrans, a rywalki w tym czasie trafiły jedenasto- krotnie. Elblążanki gubiły piłkę w ofensywie, faulowały i nie były w stanie zatrzymać kontr Zagłębia. Trudne momenty w bramce Startu przeżywały Zuzanna Górską i Weronika Godzina. Nastolatki zostały postawione w stan gotowości wobec urazów Małgorzaty Ciąčki i Marii Pentek. Start przełamał niemoc chwilę przed przerwą. Sześć goli zdobytych w pierwszej połowie to jednak zdecydowanie najstabszy wy- nik elblążanek w tym sezonie w jednej odsonie meczu. Po zmianie stron obraz gry nie uległ wielkiej zmianie. Zagłębie regularnie powiększało prze- wagę, a końcowy wynik 13:38 ustanowiła Kinga Jakubowska.

Za Startem dwa mecze z zespołami z czołówki, bo 30 października elblążanki gościły w Lublinie. Miejscowy FunFloor także był srogim nauczycielem handballu. Lublinianki już do przerwy pro- wadziły 20:10, a całe spotkanie wygrały 38:19. W Elblągu na pewno nie wolno jednak załamywać rąk. Zespo- ty z Lublina i Lubina to ścisty ligowy top i główni kandydaci do złotego medalu mistrzostw Polski. Start to z kolei nowy projekt, po zmianie sztabu szkoleniowego i przebudowie zespołu, który potrzebuje czasu. Magdalena Stanulewicz i jej podopieczne pracują bar- dzo ambitnie, a dwie wysokie porażki dały mnóstwo mate- rialów do analizy. Ważne, by Start zrobił teraz krok w przód jako zespół, a zawodniczki rozwinęły się indywidualnie. Teraz przed elbląską dru- żyną blisko dwumiesięczna przerwa, więc będzie możli- wość regeneracji i mocnego potrenowania przed kolejną częścią sezonu. Start wróci do rywalizacji 28 grudnia, podejmując Młyny Stoistów Koszalin.

• **Pozostałe wyniki 7. kolejki:** Sośnica Gliwice – KPR Gminy Kobierzyce 22:36, MKS Urbis Gniezno – Ruch Chorzów 31:25, Szczypiorno Kalisz – Piotrcovia Piotrków Trybunalski 24:26, FunFloor Lublin – Młyny Sto- sław Koszalin 34:18. **ŁSZ**

PO 7 KOLEJKACH

1. FunFloor*	18 200:128
2. Zagłębie	18 205:132
3. Kobierzyce*	15 180:156
4. Urbis*	14 181:156
5. Start**	13 210:242
6. Piotrcovia*	6 155:160
7. Ruch	6 165:190
8. Sośnica*	6 170:190
9. Młyny	3 166:210
10. Szczypiorno	0 154:227

* mecz mniej ** mecz więcej

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

SPRZEDAM dom po remoncie 12 km od Olsztyna. 5 pokoi, kuchnia, łazienka, taras z kominkiem, kominek w salonie, garaż, budynek gospodarczy, pompa ciepła. Tel.601-538-010

PRACA

dam pracę

KAFELKARZ i szpachlarz, 663-884-925
W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987
ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 501-172-462

Koleżance

Barbarze Engel-Witak

oraz Rodzinie i najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Brata

składając koledzy i koleżanki

z Zarządu Dróg Wojewódzkich w Olsztynie

1610240pb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 2 listopada 2024 r. zmarł w wieku 72 lat Nasz Kochany Mąż, Tata, Teść, Dziadek, Brat i Wujek

ś. † p. **Tadeusz Sawicki**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 8 listopada 2024 r. (piątek) w parafii Miłosierdzia Bożego przy ul. Barcza 2 o godz. 9.30 modlitwą różańcową, a o godz. 10.00 Mszą Świętą Pogrzebową. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach. Kondukt żałobny od zachodniej bramy (głównej bramy cmentarza). Pograżona w smutku rodzina

1617240pb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 25 stycznia 2024 r. zmarł Nasz Kochany Mąż, Tatus i Teść

ś. † p. **Tadeusz A. Kisły**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 9 listopada 2024 r. (sobota) o godz. 10.30 modlitwą różańcową, a o godz. 11.00 Mszą Świętą Pogrzebową w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Wadąskiej w Olsztynie (Dywity). Kondukt żałobny wyruszy od wschodniej bramy – od strony Kieźlin. Pograżona w żalobie rodzina

1624240pb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 4 listopada 2024 r. zmarła nasza Ukochana Żona, Mama i Babcia

ś. † p. **Jolanta Mostowska**

Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się 9 listopada 2024 r. o godz. 9.00 czuwaniem w kaplicy przy ul. Poprzecznej 9B, po czym o godz. 9.30 nastąpi wyprowadzenie urny z Prochami na miejsce Wiecznego Spoczynku na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej. Pograżona w żalobie i smutku rodzina

EZ-6.11-M

Z bólem zawiadamiamy, że 1 listopada 2024 r. odszedł od nas na zawsze

Nasz Kochany Tata, Brat i Przyjaciel

ś. † p. **Stanisław Tadeusz Grygier**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 7 listopada 2024 r. (czwartek) od godz. 10.30 do godz. 11.00 pożegnaniem w kaplicy przy ul. Poprzecznej w Olsztynie. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Wadąskiej w Olsztynie (Dywity). Rodzina

1614240pb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 1 listopada 2024 r. zmarł Nasz Kochany Mąż, Tata, Teść i Dziadek

ś. † p. **Witold Góralczyk**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w sobotę, 9 listopada 2024 r., o godz. 13.30 mszą św. w bazylice konkatedralnej św. Jakuba Apostoła przy ul. Staszica 5 w Olsztynie. Uroczystość pochowania odbędzie się o godz. 14.30 na cmentarzu komunalnym w Dywitach – kondukt od wschodniej bramy.

Pograżona w smutku rodzina

1622240pb1-a-M



USŁUGI
POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ **89 534 72 42, 605 635 908**

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ **89 526 66 01, 605 665 909**
www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-k-M



ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną i kulturalną postugę

1039230pb1-e-M

Z wielkim smutkiem
przyjęliśmy informację o śmierci

Mamy
naszego kolegi
Przemysława Szurnickiego

Łączymy się w bólu
i składamy wyrazy współczucia
**Tobie, Przemku,
i Twoim Najbliższym**

Zarząd oraz koledzy i koleżanki
z firm Total-Pack i Unicorn

1620240pb1-a-M

*Jeżeli śmierć bliskich czegoś nas uczy, to przede wszystkim tego,
że na świecie nie liczy się nic poza miłością*

Nasze myśli kierujemy w stronę
Juliana Janickiego
i Jego Rodziny
składając wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty
ś. † p. **Jacka Janickiego**

Koledzy i koleżanki z klasy III B SP nr 2 w Olsztynie
wraz z wychowawcą i swoimi rodzinami

1623240pb1-a-M



SPORT.wm.pl

ŚRODA 06.11.2024

LEWANDOWSKI ZBLIŻA SIĘ DO SETKI

PIŁKA NOŻNA\\\\ Jeśli Robert Lewandowski skompletuje hat-tricka w dzisiejszym meczu Barcelony z Crveną Zvedą w Belgradzie, wtedy będzie mógł pochwalić się 100 bramkami w Lidze Mistrzów. Polak i jego zespół są ostatnio w dobrej formie, więc...

Duma Katalonii" rozpoczęła udział w fazie ligowej LM od porażki z AS Monaco (1:2), ale później było już tylko lepiej: 5:0 z Young Boys Berno Łukasza Łakomego i 4:1 z Bayernem Monachium. Licząc wszystkie rozgrywki podopieczni niemieckiego trenera Hansiego Flicka wygrali w ostatnich sześciu meczach (m.in. z Bayernem i Realem Madryt), a w każdym z nich zdobyli co najmniej trzy bramki.

W niedzielę w derbach Barcelony pokonali 3:1 Espanyol. Zdobyli trzy gole do przerwy, a później nieco się rozluźnili i nie utrzymali czystego konta. - Powiedziałem piłkarzom, że przymknę oko na drugą połowę, w której nie graliśmy na naszym normalnym poziomie i mieliśmy wiele strat, bo na razie i tak wykonują świetną robotę. Ale w środę musimy być lepsi - zaznaczył Flick.

Barcelona prowadzi w tabeli z dziewięcioma punktami przewagi nad wiceliderem Realem Madryt, który rozegrał o jeden mecz mniej. Bardzo dobrze spisuje się też Lewandowski, który w 15 meczach o stawkę w tym sezonie zdobył 17 bramek, w tym trzy w Champions League. Od początku kariery ma ich już 97, a w klasyfikacji wszech czasów wyprzedzają go tylko Portugalczyk Cristiano Ronaldo - 140 i Argentyńczyk Lionel Messi - 129.

Pozyskany przed kilkoma tygodniami bramkarz Wojciech Szczęsny wciąż nie doczekał się debiutu w Barcelonie, bo Inaki Pena spisuje się na tyle



W niedzielnych derbach Barcelona pokonała 3:1 Espanyol. Przy piłce Robert Lewandowski

dobrze, że nie daje Flickowi argumentów do zmiany. W Serbii jednak - ze względu na napięty kalendarz - między słupkami może się pojawić Polak, o czym hiszpańskie media spekulowały już kilka dni temu.

Z innych dzisiejszych meczów szczególną uwagę zwracają dwie pary - w Paryżu PSG podejmie Atletico Madryt, a sędzią głównym będzie Szymon Marciniak, natomiast

w Mediolanie mistrz Włoch Inter (Piotr Zieliński) zmierzy się z wicemistrzem Anglii Arsenalem Londyn (Jakub Kiwior). Ponadto Club Brugge Skotrasia podejmie Aston Villę Matty'ego Casha, który w niedzielnym ligowym meczu z Tottenhamem Hotspur zszedł z boiska z kontuzją, i rezerwowego bramkarza Oliwiera Zycha.

Natomiast Bayern Monachium będzie faworytem spotkania z Benficą

Lizbona w stolicy Bawarii, ale na gospodarzach ciąży spora presja. Po spektakularnym zwycięstwie nad Dinamem Zagrzeb 9:2 w 1. kolejce podopieczni Belga Vincenta Kompany'ego przegrali z Aston Villą 0:1 i Barceloną 1:4, w efekcie z zaledwie trzema punktami są w dolnej połowie tabeli.

Od tego sezonu rozgrywki LM odbywają się w nowym formacie, z fazą ligową zamiast

grupowej. Uczestnicy są klasyfikowani w jednej, wspólnej tabeli. Prawie do końca stycznia każdy będzie rywalizować z ośmioma różnymi rywalami (czterema u siebie i czterema na wyjeździe). Drużyny, które zajmą miejsca 1-8, zakwalifikują się bezpośrednio do 1/8 finału, te z lokat 9-24 o awans do tej rundy powalczą w barażach. Pozostałe kluby zostaną wyeliminowane.

ŚRODA Z LM

- Club Brugge
- Aston Villa (18.45)
- Szachtar Donieck
- Young Boys Berno (18.45)
- Bayern Monachium
- Benfica Lizbona (21)
- Paris Saint-Germain
- Atletico Madryt (21)
- Inter Mediolan
- Arsenal Londyn (21)
- Feyenoord Rotterdam
- FC Salzburg (21)
- Crvena Zvezda Belgrad
- Barcelona (21)
- Sparta Praga
- Brest (21)
- VfB Stuttgart
- Atalanta Bergamo (21)

>>> Wtorkowe mecze zakończyły się po oddaniu gazety do druku.

PO 3 KOLEJKACH

1. Aston Villa	9	6:0
2. Liverpool	9	6:1
3. MC	7	9:0
4. Monaco	7	9:4
5. Brest	7	7:2
6. Bayer	7	6:1
7. Inter	7	5:0
8. Sporting	7	5:1
9. Arsenal	7	3:0
10. Barcelona	6	10:3
11. Borussia	6	12:6
12. Real	6	8:4
13. Benfica	6	7:4
14. Juventus	6	6:4
15. Lille	6	4:3
16. Feyenoord	6	6:7
17. Atalanta	5	3:0
18. Stuttgart	4	3:4
19. PSG	4	2:3
20. Celtic	4	6:8
(...)		
23. Bayern	3	10:7
(...)		
25. Milan	3	4:5
(...)		
33. Cr. Zvezda	0	2:11

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl